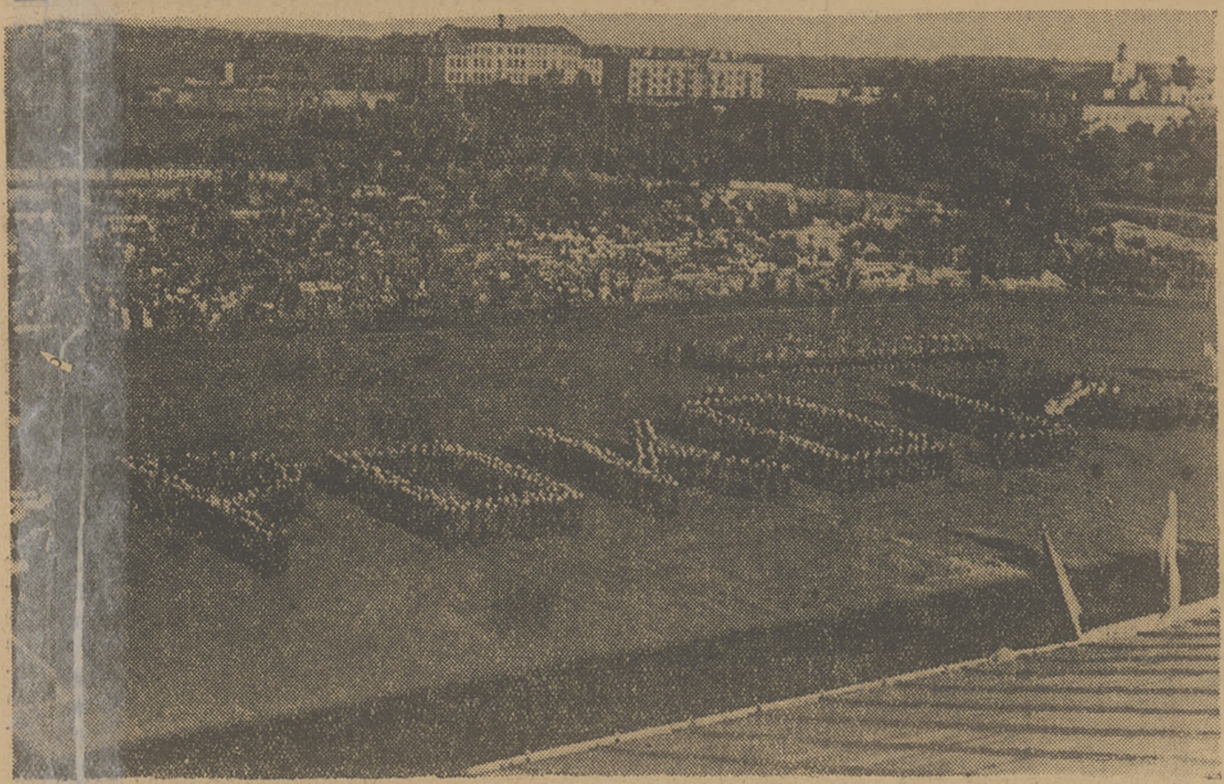
Sieniawa kształci przodowników ➡ str. 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 47 | Warszawa, czwartek 15 czerwca 1950 r. | Rok VI

ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ
pod znakiem wzmożonej walki o Pokój



Wspaniałe pokazy gimnastyczne podczas IV Igrzysk Szkół Zawodowych w Warszawie.

Skonecki uległ Zabrodsky'emu
(...na szczęście Henryk)
Piątek walczy z pierwszą rakietą CSR

PRAGA, 14.6. (Tel. wł.) — W poniedziałek na reprezentacyjnych kortach praskich, położonych nad Wełtawą naprzeciw Zimowego Stadionu rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa CSR w tenisie. Polscy tenisiści udali się do stolicy CSR w niedzielę wieczorem w licznym składzie: — Jędrzejowska, Władysław Skonecki, Piątek, Chytrowski, Henryk Skonecki, Radzio, i przybyli na miejsce w poniedziałek po południu. Tenisistom towarzyszy przdstawiciel GKKF Wiczorek.

W turnieju, prócz licznej stawki tenisistów CSR z Krejcikiem, Zabrodskym i Miskovą na czele, oraz Polaków, biorą udział Węgrzy: — Asboth, Adam, Katona, Vad oraz tenisistki Hidassy i Kormeczy.

Jako nr 1 rozstawiono Skoneckiego, biorąc pod uwagę, iż w zeszłorocznych mistrzostwach doszedł on do finału oraz ma na swym koncie zwycięstwo nad Asbothem. Jako Nr 2 rozstawiony jest oczywiście Asboth.

Polacy przystąpili do gier we wtorek rano, wygrywając pierwsze spotkania za wyjątkiem Chytrowskiego, który przegrał z Sednickiem 5:7, 2:6. Ślązak wyciągnął w pierwszym secie ze stanu 0:4 na 5:4, ale przegrał ostatecznie i seta i mecz 5:7, 2:6. Jest to już druga porażka Chytrowskiego z Sednickiem.

Radzio pierwszą rundę przeszedł wo., w drugiej pokonał czołowego juniora CSR Genzę 6:1, 3:6, 6:2, a w trzeciej rundzie spotkał się z Asbothem.

Nasz b. junior uległ mistrzowi Węgier 2:6, 0:6, ale jak twierdzi Jędrzejowska, Radzio grał jak na siebie doskonale i w wielu gemach zdołał nawiązać walkę.

Jędrzejowska jest już w trzeciej rundzie po zwycięstwie nad Skorzepową (CSR) 6:0, 6:1 i po przejściu drugiego koła wo. Obecnie nasza mistrzyni zmierzy się z Czeszką Honeckową, która niespodziewanie wygrała w drugiej rundzie z wicemistrzynią CSR — Rarkową.

W grze pojedyńczej kobiet rozstawiono Jędrzejowską i doskonałą Węgierkę Koermeczy. Według obliczeń Polka winna grać w półfinale z mistrzynią CSR — Miskovą, Koermeczy zaś ze swą rodaczką — Hidassy.

Skonecki Władysław pokonał w pierwszej rundzie Czecha — Vacka 6:1, 6:2, Piątek — Douzę (CSR) 6:2, 7:5, a Henryk Skonecki po zaciętej walce Kozicha (CSR) 6:2, 5:7, 7:5. W grze podwójnej Skoneccy pokonali juniorów Suhanka i Valta 6:0, 6:1.

W następnej rundzie Henryk Skonecki uległ doskonale usposobionemu Zabrodskyemu 3:6, 1:6, a Piątek pokonał znanego w Polsce Czecha Drexlera 0:6, 6:2, 6:2. W pierwszym secie Piątek nie mógł zupełnie wejść w uderzenie, gdyż wszystkie spotkania rozgrywa się czechosłowackimi piłkami, stosunkowo lekkimi, marki „Vatra". Obecnie Piątek walczyć będzie o wejście do ćwierćfinału z najlepszą rakietą CSR — Krejcikiem.

Niezbyt fortunnie powiodło się Chytrowskiemu i Piątkowi w grze podwójnej. Przegrali oni z parą czechosłowacką Kichnovsky, Skorzisz 3:6, 6:1, 5:7. Chytrowski, speszony porażką z Sednickiem, grał poniżej swych możliwości.

W grze mieszanej Jędrzejowska i Skonecki Wł. zwyciężyli w pierwszej rundzie parę czechosłowacką Rochowa, Lendl 6:0, 6:2.

Na razie największą niespodzianką turnieju jest porażka drugiej rakiety węgierskiej — Adama z graczem średniej klasy Czechosłowacji — Stefanem. Adam przegrał stosunkowo łatwo 3:6, 4:6. Węgier tłumaczy swą porażkę lekkimi piłkami „Vatra"...

Najładniejszym spotkaniem dnia wczorajszego był mecz Katona (Węgry) — Ambros (CSR). Zwyciężył Węgier 6:3, 6:3.

100 tys. związkowców w Święcie K. F.

W CRZZ odbyła się odprawa dla referentów wychowania fizycznego i sportu Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ.

Delegaci wszystkich okręgów i Zrzeszeń złożyli sprawozdania z udziału członków klubów związkowych i kół sportowych w biegach narodowych, a następnie omówiono przygotowania do Święta Kultury Fizycznej. Spodziewany jest udział ponad 100 tys. sportowców związkowych w uroczystościach i imprezach we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych. Liczne zespoły sportowe wyjadą na wsie w gościnę do LZS-ów.

W ramach obchodu Święta Kultury Fizycznej odbędą się masowe popisy gimnastyczne, pokazy oraz imprezy ze wszystkich dziedzin sportu. Uroczystości poprzedzone będą defiladą i przemarszem przez ulice miast.

Pływacy radzieccy pozdrawiają polskich kolegów

Przyjacielskie stosunki nawiązane z pływakami radzieckimi na Zlocie w Berlinie znalazły wyraz w odręcznym piśmie nadesłanym do PZP:

„Serdeczne pozdrowienia dla polskich pływaków, zrzeszonych w Polskim Związku Pływackim oraz życzenia pobicia wszystkich rekordów przedwojennych przesyłają

CZERNOW, MIESZKOW, USZAKOW, KRIUKOW

GIMNASTYCZKI W ZNAKOMITEJ FORMIE

SZCZECIN, 14.6. (Tel. wł.). — W Międzyzdrojach zakończył się obóz kondycyjny dla gimnastyczek, w którym wzięło udział 9 zawodniczek. Oto ich nazwiska: Rakoczy, Reindl, Kanikowska, Skirlińska, Dembicka, Wilk, Marcińczak, Kurzanka i Krupianka. Gimnastyczki ćwiczyły pod okiem trenera Radojewskiego. Ponadto pod okiem baletmistrza Marciniaka przygotowywały obraz pt. „Praca", który wejdzie w skład programu przewidzianego na mistrzostwa świata w Bazylei.

Finowie proponują mecz w pływaniu

Pływacki Związek Finlandii nadesłał do PZP propozycję rozegrania w końcu sierpnia spotkania międzypaństwowego na terenie Polski z tym, że rewanż odbyłby się w r. 1951 w Helsinkach.

W czasie białych nocy
wyłoni się przeciwnik Polski
Szwecja-Filipiny zaczynają mecz

SZTOKHOLM, 14.6. (Tel. wł.) W piątek 16 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie na otwartych kortach, w dzielnicy Solna, spotkanie w rozgrywkach o Puchar Davisa między Szwecją a Filipinami. Mecze będą się rozpoczynały o godz. 18, gdyż w Sztokholmie są teraz białe noce. Wynik tego spotkania zadecyduje kto będzie następnym przeciwnikiem polskiej ekipy w spotkaniu półfinałowym.

Na zapytanie Waszego korespondenta jakiego wyniku spodziewa się tenis szwedzki, prezes Związku Tenisowego rozkłada ręce.

— Odpowiedź jest bardzo trudna. Filipińscy mistrzowie rakiety są mało znani w Europie, sądząc jednak z treningów jakie odbywają już od paru dni na kortach Solna, należy spodziewać się zaciekłej walki. Najniebezpieczniejszym prawdopodobnie będzie Ampoon, mały, zwinny i szybki, czujący się doskonale na dość ciężkim korcie otwartym. Deyro i Carmona w deblu są doskonale zgrani, toteż singel Ampoona i debel Deyro i Carmona będą największymi atutami Filipińczyków.

Co się tyczy zawodników szwedzkich — to Lenart Bergelin i Sven Davidsson wykazali przed kilku dniami ładną grę w spotkaniu z Amerykanami, bijąc w deblu Traberta i Patty, zaś Bergelin w singlu pokonał Billa Talberta. Sukcesy te należy jednak przypisać raczej nonszalancji amerykańskich graczy, którzy w następnych pięciu spotkaniach bez większego wysiłku pokonali swych szwedzkich przeciwników. Trzecim członkiem zespołu szwedzkiego będzie Torsten Johansson — nie jest jednak wykluczone, że do reprezentacji wejdzie też znany w Polsce, Oke Eliaesson.

O kondycji szwedzkich zawodników prezes Związku Tenisowego wyraża się z dość dużą rezerwą. Gra na otwartych kortach jest dla nich czynnikiem osłabiającym szanse. Na wypadek zwycięstwa nad Filipińczykami, szwedzki Związek Tenisowy projektuje rozegranie spotkania z Polską w miejscowości Bostad, leżącej na zachodnim wybrzeżu Szwecji, mniej więcej o 100 km na północ od Malmö.

W. Nowicki

Powyższy telefon ze Sztokholmu uzupełniamy kilkoma wynikami osiągniętymi zarówno przez Szwedów, jak i Filipińczyków w czasie międzynarodowych mistrzostw Francji w Paryżu. Filipińczyk Ampoon pokonał Horna 6:2, 6:1, 6:1, a w 1/8 finału Talbert pokonał Ampoona 3:6, 7:5, 6:1, 6:3. Szwed Dawidsson wyeliminował Matousa 6:3, 6:4, 6:2.

Ciekawe są wyniki osiągnięte przez pary deblowe Szwecji i Filipin. W 1/8 finału Bergelin, Davidsson pokonali parę włoską Bolelli, Remy 6:1, 6:3, 8:6, a Filipińczycy Ampoon, Carmona pokonali Włochów: Cucelli Del Bello 10:8, 6:1, 6:1. W ćwierćfinale Bromwich, Quist zwyciężyli parę Ampoon, Carmona 6:2, 6:2, 5:7, 6:2, a Talbert, Trabert pokonali Bergelina, Davidssona 6:4, 6:1, 8:6.

Ćwierćfinały Pucharu Davisa

Poza niecierpliwie przez nas oczekiwanym spotkaniem ćwierćfinałowym Szwecja — Filipiny, które wyłoni naszego przeciwnika w półfinale, w końcu bieżącego tygodnia zmierzą się dwie pozostałe pary ćwierćfinalistów europejskich.

Grają: Francja — Dania, oraz Włochy—Belgia. Faworytami są Włochy i Francja.

Pierwsi winni uporać się z zespołem, opartym o klasę Washera, Francuzi zaś mają bardziej wyrównany zespół od Duńczyków, którzy reprezentowani są tylko przez jednego klasowego tenisistę — Nielsena.

Radziecki sport na ekranie

Centralne studium dokumentalnych filmów ZSRR przykłada wielką uwagę do zdjęć sportowych. Ostatnio w Związku Radzieckim ukazał się na ekranach numer 5 „Sowieckiego Sportu". W pierwszej części kinooperator podchwycił ciekawe momenty nauki motocyklistów w mieście Szachty.

Z wielkim zainteresowaniem można oglądać na ekranie treningi sportowców czechosłowackich i węgierskich, które odbyły się na południu ZSRR. Oczywiście najciekawsze momenty — to treningi Zatopka w towarzystwie Wanina, Popowa i Kazańcewa. Widzimy również na ekranie doskonałego miotacza Węgier Nemetha, ćwiczącego z Kanaki.

Następna część filmu demonstruje gorącą przyjaźń sportowców Związku Radzieckiego ze sportowcami Narodów Demokracji Ludowych. W tej części na ekranie widzimy zdjęcia z meczu gimnastycznego ZSRR z Węgrami. Wreszcie oglądano ciekawe momenty z biegu sztafetowego organizowanego przez „Wieczorną Moskwę"

Gracz szczypiorniaka Sołtysiak odznaczony za współzawodnictwo długofalowe

Ligowy gracz szczypiorniaka ZKS Kolejarz Tarnowskie Góry — Sołtysiak Alfons został odznaczony za osiągnięcia na polu współzawodnictwa długofalowego.

Sołtysiak należy do załogi parowozu, która przejechała 100.000 km bez remontu. Sołtysiak nie tylko jest czynnym graczem, ale pełni odpowiedzialną funkcję gospodarza klubu. Wszyscy są bardzo zadowoleni z jego pracy. W niedługim czasie będzie także wychowawcą młodzieży, gdyż został delegowany na kurs dla instruktorów.

Arcymistrzowie szachów ZSRR
przybyli do Warszawy

W ŚRODĘ przybyło do Warszawy sześciu doskonałych szachistów radzieckich, mających uczestniczyć w turnieju o memoriał im. Przepiórki w Szczawnie - Zdroju. Przybyli arcymistrzowie Keres i Bondarewski oraz najzdolniejsi z młodego pokolenia mistrzowie Auerbach, Tolsz, Ałatorcew i Simagin.

Najbardziej znanym jest Paul Keres, od wielu lat czołowy szachista świata. W roku 1937 w Baden-Baden i w 1938 w Amsterdamie zajął on pierwsze miejsca w turniejach międzynarodowych. W 1940 roku wygrał z mistrzem świata Euwe, w 1948 roku był trzeci na mistrzostwach świata.

Tytuł mistrza ZSRR zdobył w roku 1947.

Keres startował w tym roku w wielkim 38-dniowym turnieju budapeszteńskim, którego zwycięzca uzyskał prawo walki o tytuł najlepszego szachisty świata z Botwinnikiem. Keres zajął czwarte miejsce, przegrywając tylko z dwoma reprezentantami ZSRR Bolesławskim i Bronszteinem. Wygrał między innymi ze Stahlbergiem (Szw.), Najdorfem (Arg.) i Szabo (Węgry).

Bondarewski w 1940 roku zdobył mistrzostwo ZSRR (wspólnie z Lilienthalem), Auerbach przed rokiem uzyskał tytuł mistrza Moskwy.

Szachiści radzieccy odznaczają się wspaniałymi atakami, pięknymi kombinacjami, doskonałą taktyką i bogatym repertuarem debiutów, co jest charakterystyczną cechą najlepszej w świecie szkoły, jaką reprezentują radzieccy szachiści.

Doskonali szachiści radzieccy zamieszkali w stolicy w Bristolu. Dzień środowy poświęcili oni na zwiedzanie Warszawy.

Piłkarze, koszykarze, lekkoatleci, pływacy
jadą do Francji

KORZYSTAJĄC z pobytu w Polsce działaczy FSGT przedstawiciele Wydziału KF i Sportu CRZZ przeprowadzili z nimi konferencję na temat dalszych kontaktów sportu związkowego z FSGT.

Program tych kontaktów jest bardzo rozległy. W początkach sierpnia wyjedzie do Francji ekipa piłkarska związków zawodowych na dwa lub trzy spotkania.

Koszykarze, jako reprezentacja jednego ze Zrzeszeń, wyjadą w terminie 25.10. — 2.11. i rozegrają 3—4 mecze. Pięściarze projektują wyjazd do Francji w tym samym terminie co i koszykarze, celem rozegrania 3 spotkań.

W dniach 21.6. — 29.6. bawić będą we Francji pływacy związkowi, którzy udadzą się tam w składzie: 9 zawodników, 6 zawodniczek i 3 osoby kierownictwa.

Reprezentacja lekkoatletyczna CRZZ wyjedzie do Francji w dniu 26.7. Powrót przewidywany jest na dzień 1.8. Jeszcze w roku bieżącym, w dniach 14.9. — 22.9. przybędzie do Polski ekipa gimnastyczna FSGT, w skład której wejdzie 23 osoby.

18 VI Droga zwycięstwa 18 VI

BIORĄC czynny udział w pełnym życiu rosnącej kultury fizycznej Polski Ludowej może nie wszyscy dostrzegają ogromne zmiany, które zachodzą z roku na rok z miesiąca na miesiąc i niemal z dnia na dzień.

Tylko jakieś rewelacyjne wyniki na bieżni, boisku czy w pływalni wzbudzają falę entuzjazmu, będąc dla przeciętnego odbiorcy konkretnym, namacalnym przykładem postępu. Trzeba jednak umieć skojarzyć, znaleźć związek przyczynowy między szczytowym osiągnięciem wyczynowca, a ogromną, głęboką i szeroką masą sportowców robotników i chłopów. Tymczasem wielkość naszego dzisiejszego sportu mierzy się mocą jego podstawy, jego struktury ideologiczno - organizacyjnej; zachodzące zmiany, których jesteśmy codziennie świadkami, przechodzą niedostrzegalnie jak lata człowieka w pełni sił i zdrowia.

Ale gdyby obudził się ktoś co spał snem sprawiedliwego od 1945, ogrom zmian wydałby mu się jak fantastyczny sen. Bowiem od pierwszych nieskoordynowanych, naśladujących sposoby przedwojenne ruchów sportowych, do mechanizmu dzisiejszych Kół i LZS-ów, dzieli nas ogrom wytężonej pracy i gorzkie dni porażek i uniesienia zwycięstw.

Sport Polski Ludowej wywalczył sobie miejsce obok najważniejszych dziedzin naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Wywalczył sobie pozycję współbudowniczego, ważnego elementu walki o wykonanie planu 6-letniego, walki o socjalizm i pokój.

GDY niedawno zostałem zapytany co najbardziej zmieniło się w sporcie Polski dzisiejszej, co najbardziej odróżnia ten sport od okresu przedwojennego — byłem w wielkim kłopocie jak odpowiedzieć. A dlaczego byłem w kłopocie? Ponieważ już zbyt wiele rzeczy dzieli nas od przeszłości i dlatego trudno jest odpowiedzieć lapidarnie, bo wtedy najlepszym wyrazem było by:

Wszystko.

Wszystko różni nas od okresu przedwojennego, a jeśli dostrzegamy w samych sobie lub w otoczeniu cienie czy cechy wyraźniejsze epoki międzywojennej, to różnice te jeszcze silniej uwypuklają nowe formy, wyraźne i mocne, kładące piętno ludowości na współczesną kulturę fizyczną. I może najsłuszniejszym określeniem tej różnicy między starym i nowym, jest właśnie — uludowienie sportu.

Kultura fizyczna jak egzotyczny gość zjawiła się kilka lat temu wśród wiejskich chat, u niejednego mieszczucha (a pewnie i chłopa) wywołując uśmiech nieufnego zdziwienia. Byliśmy bowiem krajem ciężko pokrzywdzonym gdy chodzi o sprawy kultury wsi i kontrast dzisiejszej usportowionej wsi, zbrojnej w awangardę wielkiego jutra — Ludowy Zespół, to chyba najbardziej rzucające się w oczy rewolucyjne zwycięstwo sportowe.

— To są efektowne obrazy, to są „czeki bez pokrycia" myśli sobie nasz przeciwnik, bezkrytycznie choć złośliwie obserwując gigantyczny rozwój naszej sportowej rzeczywistości.

— A gdzie sprzęt? A gdzie boiska? A gdzie instruktorzy i trenerzy? Czy wystarczy uświadomić masy, pokazać im piękno sportu, żeby stworzyć prawdziwą kulturę fizyczną? Jak wybrniecie z trudności gospodarczych, gdy rozbudzona wieś żądać będzie warunków by mogła uprawiać sport, który jej się tak spodobał.

Oto typowe mieszczańskie, nieproletariackie, nierewolucyjne podejście do spraw budowy kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Ponieważ nie mamy odpowiedniej produkcji, ponieważ nie możemy od razu wybudować setek stadionów, tysięcy sprzętu — nie uczmy chłopów sportu... Trzymajmy wieś w zacofaniu, a dobra już posiadane dzielmy między wybrańców. Ograniczmy również sport robotniczy bo to również może przekroczyć możliwości naszych urządzeń...

Czy takie rozumowanie jest w ogóle do przyjęcia? My rozumiemy dzisiaj, że nie trzeba było na nic czekać, że trzeba było przeprowadzać rewolucję sportową wsi, nie oglądając się na żadne trudności i stopniowo wywalczać takie warunki, które zapewnią możność uprawiania sportu przez milionowe rzesze.

I dziś jeszcze z różnych stron kraju słychać narzekania na brak sprzętu sportowego dla Kół i LZS-ów, ale w porównaniu do roku ubiegłego jest już bez porównania lepiej.

A cóżby się stało, gdybyśmy poszli za owymi cichymi lecz uporczywymi podszeptami lat bardzo niedawnych jeszcze, które radziły nie przyśpieszać zbytnio reorganizacji zarówno na froncie wiejskim jak i sportu związkowego. Czy przez to zahamowanie naturalnego i planowanego rozwoju poprawiłaby się sytuacja o tyle, że można by szybko dopędzić zaległości? Nie. Straty polityczno - ideologiczne, zboczenie z linii prowadzącej przez etap Polski Ludowej do socjalizmu, byłyby tak ciężką niedomogą, że ogólny bilans odbiłby się korzystnie tylko dla elementów wrogich i dla stylu, który dziś jest pogardzany w Polsce Ludowej.

W PRZEDDZIEŃ Święta Kultury Fizycznej, święta milionowych rzesz sportowców, szykując się do wielkich manifestacji, do atrakcyjnych imprez, możemy śmiało i z dumą powiedzieć:

Nasza droga zarówno w mieście jak i we wsi była słuszna i jedyna. Wystarczy wziąć udział w manifestacjach dnia 18 bm. by odczuć jedność tysięcy i milionów, ramię przy ramieniu maszerujących do światowego rekordu wszystkich czasów — do trwałego pokoju **(E. Tr.).**

Wszyscy sportowcy polscy

biorą udział w swoim święcie

LICZNE imprezy sportowe w Warszawie przygotowywane z okazji Święta Kultury Fizycznej połączone będą z festynem organizowanym przez Warszawski Komitet Obrońców Pokoju, na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W zawodach i pokazach, które odbędą się w niedzielę w punktach Warszawy, wezmą udział najlepsi sportowcy stolicy.

(1) W Lasku Bielańskim w godz. 10 — 19 ujrzymy efektowne walki „dżudo" w wykonaniu studentów AWF oraz walki zapaśnicze z udziałem ligowców Zw. Skry. Ciężko atleci zaatakują swoje rekordy, rewelacyjni juniorzy Warszawy zmierzą się w walkach szermierczych, a w pokazach gimnastycznych wystąpią zawodnicy I i II klasy.

10 najlepszych ekwilibrystów z rodziną Nowaków na czele popisywać się będzie w pokazach motorowych. Wreszcie na ringu zobaczymy pięściarzy z Kolczyńskim i Szymurą na czele.

(2) Na stadionie Ogniwa rozegrany zostanie o godz. 10 interesujący mecz piłkarski między reprezentacją ligowców Warszawy a repr. kl. A.

(3) W turnieju tenisowym na kortach CWKS spotkają się Bełdowski, Kwiatek, Olejniszyn, Kosiński, Jelonek, Romaniuk i inni.

(4) Zawody pływackie na pływalni WKKF zgromadzą czołowych zawodników Warszawy.

(5) Wielokrotni reprezentanci Polski w piłce ręcznej spotkają się w Parku Paderewskiego.

(6) Bardzo interesująco zapowiadają się imprezy wodne na Wiśle, w których startować będą wioślarze, kajakowcy i żeglarze.

(7) O godz. 16 na stadionie WP odbędzie się impreza centralna z udziałem 5 tys. uczestników. W programie zespołowe ćwiczenia młodzieży szkolnej w gimnastyce, łucznictwie, kolarstwie, pokaz gimnastyczny Budowlanych pt. „Budowa potokowa", ćwiczenia z bronią ZS Gwardia itp.

(8) W godzinach wieczornych na wszystkich przystaniach nad Wisłą odbędą się zabawy ludowe połączone z ogniami sztucznymi.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

ŁÓDZKI ROZMACH

ŁÓDŹ, 14.6. (Tel. wł.) W Łodzi odbywa się w tej chwili Tydzień Kultury Fizycznej, który zakończy się niedzielnym świętem. W ramach tygodnia odbywa się wiele imprez popularyzujących sport.

Przy układaniu programu „Tygodnia" organizatorzy względnili nawet szachy. Na stadionie „Włókniarza" rozegrana zostanie partia szachowa. Za szachownicę będzie służyło boisko, a żywe figury stanowić będą odpowiednio ubrane dzieci.

Pomyślano również o łucznictwie. Pokaz tego sportu odbędzie się w przerwach turnieju piłkarskiego.

Powróćmy do programu święta Kultury Fizycznej. Poprzedzi je capstrzyk i pochód ulicami miasta, w którym weźmie udział około 10 tys. sportowców. Sygnałem do rozpoczęcia pochodu będzie warkot motorów, bowiem stu motocyklistów przejedzie ulicami miasta, nim rozpocznie się właściwy przemarsz zwartych grup sportowców.

Uroczyste otwarcie święta K. F. nastąpi w dniu następnym na stadionie ŁKS. Włókniarza o godz. 15.00.

W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 14.6. (Tel. wł.) Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przygotowuje się bardzo starannie do przeprowadzenia w najbliższą niedzielę Święta Kultury Fizycznej, centralnie na stadionie Związkowca w Bydgoszczy, oraz we wszystkich miastach wydzielonych, powiatowych i gminach wiejskich.

Impreza będzie potężną manifestacją sportowców pomorskich w walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego. Uroczystość poprzedzona zostanie przemarszem wszystkich uczestników ulicami miasta na stadion.

7.000 W GDAŃSKU

GDAŃSK, 14.6 (tel. wł.) — Zbliżający się termin wojewódzkiego Święta Kultury Fizycznej zdopingował znacznie wszystkie organizacje. Stadion Miejski we Wrzeszczu, na którym 18 bm. defilować będzie ponad 7.000 młodzieży, tętni już od paru dni niezwykłym ruchem. Młodzież ze szkół podstawowych i średnich, szkół zawodowych, junaczki i junacy „Służba Polsce", członkowie Związków Zawodowych, przeprowadzają ostatnie próby, żeby jak najsprawniej wypaść w tym wielkim święcie.

Najbardziej imponująco wyglądają przygotowania młodzieży szkół zawodowych, która w ilości ponad 1.000 osób zademonstruje gimnastykę masową. Obok tego pięknym widowiskiem będą tańce ludowe, w których młodzież szkół podstawowych (800 chłopców i dziewcząt) zaprodukuje kujawiaka, a szkoły zawodowe (150 par) mazura.

Obok pokazów publiczność będzie świadkiem zawodów lekkoatletycznych

W RADOMIU

RADOM, 14.6. (Tel. wł.) — Przygotowania do niedzielnego Święta Kultury Fizycznej idą całą parą.

W obchodzie weźmie udział ponad 2 tys. uczestników, sama impreza zaś trwać będzie ok. 4 godzin.

Najbardziej interesujące punkty programu: wyścig kolarski ulicami miasta, pokazy gimnastyczne, pokazy racjonalnego treningu gier zespołowych i błyskawiczny turniej piłki nożnej.

Szczególnie pilnie do niedzielnych występów przygotowuje się młodzież szkolna.

W LUBELSKIM

LUBLIN, 14.6. (Tel. wł.) Sportowcy Lublina i Lubelszczyzny szczególnie starannie w tym roku przygotowali się do Święta Kultury Fizycznej.

Program tegorocznego Święta K.F. zapowiada się niezwykle interesująco i będzie bardzo urozmaicony. Złożą się nań: zespołowa gimnastyka dziewcząt i chłopców, tańce ludowe krakowiak i mazur, korowód w wykonaniu uczniów szkół podstawowych, wyścigi kolarskie i gymkhana motocyklowa. Odbędą się również zawody lekkoatletyczne w konkurencjach biegowych (biegi płaskie sztafetowe).

W sobotę, 17 bm. o godz. 8 rano nastąpi otwarcie Wystawy Sportowej. Tego samego dnia o godz. 17.00 odbędą się zawody pływackie

Święto Kultury Fizycznej w niedzielę rozpocznie się o godz. 10.00 i trwać będzie do godz. 15.00. Wszystkie imprezy odbędą się na stadionie WKKF.

NA JASNYCH BŁONIACH W SZCZECINIE

SZCZECIN, 14.6. (Tel. wł.) Przygotowania do Święta Kultury Fizycznej na terenie woj. szczecińskiego postępują dobrze. Organizatorzy imprezy WKKF prowadził szereg wizytacji w powiatach, celem stwierdzenia jak daleko posunęły się prace przygotowawcze.

Święto odbędzie się na całym terenie 18 bm. Program przewiduje imprezy masowe, tańce, gry ruchowe oraz imprezy sportowe. Gdy chodzi o miasto Szczecin, Święto Kultury Fizycznej rozpocznie się o godz. 10 na Jasnych Błoniach, gdzie przeprowadzone zostaną imprezy masowe. Z imprez sportowych na pierwszym miejsce wysuwa się okręgowe spotkanie pomiędzy Międzyszkolnym Klubem Sportowym Łódź, a repr. Szkolnych Kół Sportowych. Program meczu przewiduje lekkoatletykę, pływanie, boks, koszykówkę, szczypiorniak i siatkówkę.

Interesująco zapowiada się mecz bokserski, w którym weźmie udział szereg znanych nazwisk, jak np. Wieczorek, niedawny pogromca Nowary w drużynie gości oraz Izydorczyk, Pińczyński i Stasiak w drużynie gospodarzy. Ponadto rozegrany zostanie mecz piłkarski między drugoligową Gwardią a repr. Zw. Zawodowych i AZS.

WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 14.6. (Tel. wł.) Piękny wrocławski stadion im. gen. Świerczewskiego jest w świątecznej gali — przyczyna jest prosta: w piątek 16 bm. rozpoczyna się Wojewódzkie Święto Kultury Fizycznej, które trwać będzie do niedzieli włącznie.

Przygotowania do pierwszej tego rodzaju imprezy trwały przez szereg tygodni, a generalna próba odbyła się przed kilkoma dniami. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich pionów i zrzeszeń sportowych. Jak już rzekliśmy impreza trwać będzie trzy dni, przy czym zawody będą się odbywały na różnych boiskach największego w Polsce stadionu, a ilość uczestników wynosić będzie 7000.

Pierwszego dnia odbędzie się turniej piłki siatkowej przy udziale 100 drużyn, między którymi kilkadziesiąt LZS-ów. Również w piątek odbędą się biegi sztafetowe. Oficjalne otwarcie święta nastąpi w dniu 17 bm. Poprzedzi je defilada wszystkich uczestników.

Dzień niedzielny będzie wspaniałą rewią dla smakoszy imprez masowych. Odbędą się atrakcyjne imprezy (można tak wnioskować po oglądaniu przygotowań).

Ćwiczenia masowe odbędą się w takt recytowanych wierszy, przy pomocy specjalnie zainstalowanych megafonów.

W niedzielę odbędą się także finałowe gry piłki siatkowej i piłki rowerowej, oraz tańce rytmiczne w wykonaniu studentów Studium Wychowania Fizycznego. Święto Kultury Fizycznej zakończone będzie 9 gigantycznymi piramidami i pochodem sportowców

Delegacje Polski i ZSRR pojechały razem do Kopenhagi na kongres AIBA

W DNIU 15 bm. rozpoczyna się w Kopenhadze kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA). Na kongres ten wyjechała z Polski dwuosobowa delegacja.

Również w kongresie po raz pierwszy weźmie udział delegacja Związku Radzieckiego, który jak wiadomo ubiegłego roku przystąpił do AIBA. W skład delegacji radzieckiej weszli Swiridow, przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu dla spraw Kultury Fizycznej i Sportu oraz mistrz sportu Stiepanow, którego poznała Warszawa w czasie turnieju jubileuszowego PZB. Delegaci radzieccy odwiedzili: GKKF oraz odbyli konferencję z przedstawicielami PZB, a pozostały czas spędzili na zwiedzaniu Warszawy.

Delegaci radzieccy wraz z polskimi odlecieli w środę do Kopenhagi.

Przy okazji przypominamy, iż PZB złożył na kongres szereg wniosków, a m. in.:

1. odpoczynek przynajmniej 4-ro tygodniowy dla zawodnika, który przegra przez k. o. (przepis ten już od dawna stosowany jest w Polsce).

2. Wniosek ten dotyczy zmian w kategoriach, proponowanych przez AIBA. Poprawka polska idzie w kierunku zniesienia kategorii muszej dla dorosłych mężczyzn nie należy powstrzymywać sztucznie naturalnego rozwoju przez robienie wagi.

3. PZB proponuje, aby wprowadzić 10-uncjowe rękawice dla seniorów, a 12-uncjowe dla juniorów.

4. W punkcie tym PZB proponuje wprowadzenie jawnego sędziowania w ten sposób, aby po każdej rundzie każdy z sędziów punktowych ogłaszał stan walki.

5. PZB wnosi o wprowadzenie do AIBA języka rosyjskiego, jako jednego z urzędowych.

Jednym z najciekawszych wniosków, który będzie rozpatrywany na forum kongresu jest wniosek AIBA o zmianie kategorii. Według tego projektu zawodnicy podzieleni byliby na 10 kategorii, a więc: musza, 51 — 54 kg, kogucia 54 — 57 kg, piórkowa 57 — 60 kg, lekka I — 60—63 kg, lekka II — 63 — 66,5 kg, półśrednia 66,5 — 70 kg, średnia 70 — 73,5 kg, półciężka I — 73,5 — 77 kg, półciężka II — 77 — 80,5 kg, ciężka powyżej 80,5.

Właśnie do tego ostatniego wniosku Polska wniosła poprawkę.

Oczy i uszy świata

W MOSKWIE odbyły się biegi sztafetowe z udziałem czołowych lekkoatletów stolicy ZSRR.

Dwie sztafety Dynamo pobiły rekordy Związku Radzieckiego: kobiety 5×500 m 6:39,4 i mężczyźni 10×1000 m — 25:42,2.

W TARTU odbyły się doroczne zawody lekkoatletyczne czołowych zawodników Radzieckich Republik Związkowych Estonii i Gruzji. W zawodach, które zakończyły się zwycięstwem reprezentantów Estonii uzyskano szereg dobrych wyników. Dumbadze rzuciła dyskiem 48,33, Lipp uzyskał w pchnięciu kulą 16,09, a Sanadze przebiegł 100 m w 10,8.

HELSINKI. Hyytayinen rzucił oszczepem 72,60. Posti przebiegł 3000 m w 8:25,4. Młot Majunen 50,66, Tamminen 50,79. Tyczka Olenius 4,10. Dysk Paetanen 47,10.

REYKJAVIK (Islandia). Kula Huseby 15,98, dysk Huseby 49,04. Tyczka Bryngersson 4,21.

HAGA. 100 m Scholten — 10,7. 100 m kobiet Blankers-Koen 11,9.

ZURICH. Tyczka — Scheurer 4,10.

RZYM. 400 m Siddi 48,4; Peterlini 49,1; 1500 m; Paschetto 3:57,8; Nocco 3:58,6.

PARYŻ. 800 m — Biny 1:55. Wzwyż Talleaux 185, w dal Faucher 715.

RABAT. Skok wzwyż — Damitio 193.

KOPENHAGA. W międzynarodowych zawodach osiągnięto wyniki: 200 m Schybsbye (Dania) 22,4, 800 m Hansene (Fr.) 1:54,2 Nielsen 1:55,0; 400 m płotki — Ylander, Szw. 54,4; tyczka Kaas (Norw.) 4 m, dysk Plum (Dania) 47,44.

MALMOE. Gunnar Haegg w wywiadzie prasowym twierdzi, iż Reif w tym roku jest w stanie osiągnąć na 5.000 m czas 13:52,0.

Łucznicze mistrzostwa Polski w Sopocie

SOPOT, 14.6 (tel. wł.) — Na stadionie miejskim odbyło się w środę otwarcie 14 mistrzostw Polski w łucznictwie. Na starcie stanęło 60 uczestników (w tym 24 kobiety).

Po defiladzie zawodników, przy dźwiękach hymnu narodowego i Międzynarodówki, wciągnięcia flagi dokonał najstarszy uczestnik mistrzostw, 61-letni Franciszek Szczepaniak (Związkowiec Poznań) i najmłodsza z kobiet, 19-letnia Wiesława Gawelda Ogniwo, Sopot.

Zawody poprzedziły strzały honorowe, oddane przez byłych wicemistrzów świata Szymusia i Bobulskiego oraz mistrza Polski Skrzypkowskiego na cześć Prezydenta RP Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego.

Tytuły mistrzów bronią: w konkurencji żeńskiej Kondracka (Ogn. W-wa), a w męskiej — Skrzypkowski Unia Zgierz).

W konkurencji zespołowej męskiej (Unia, Zgierz), a żeńskiej — (Związkowiec, Kraków). Najmłodszy zespół wystawiło Ogniwo. Sopot, którego średnia wieku czterech zawodników wynosi 16½ roku.

Już pierwszy dzień zawodów wykazał wyrównanie czołówki wśród mężczyzn i znaczną różnicę poziomu, dzielącą Kondracką od pozostałych uczestniczek. Żałować należy, że z powodu braku sprzętu wielu zwolenników nie mogło brać udziału w mistrzostwach.

Mężczyźni: dystans 90 m (tarcza 5-pierścieniowa — 122 cm) 1. Markiewicz (Kol Poznań) 188 pkt.; 2. Skrzypkowski (Unia Zgierz) 161 pkt.; 3. Hofman (Związk. Poznań) 136 pkt. 70 m 1. Filip (Ogn. W-wa) 189 pkt., 2. Skrzypkowski (Unia Zgierz) — 182 pkt.; 3. Twardowski B. (Unia Poznań) 182 pkt. 50 m — 1. Twardowski P. (Unia Poznań) 142 pkt.; 2. Skrzypkowski (Unia Zgierz) — 145 pkt.; 3. Markiewicz (Kol. Pozn.) — 143 pkt. Trójbój długi (90 + 70 + 50 m) — 1. Skrzypkowski (Unia, Zgierz) 478 pkt., 2. Markeewicz (Kol. Poznań) 461 pkt., 3. Twarddwski B. (Unia, Poz.) 424 pkt.

Kobiety: Dystans 70 m — 1. Kondracka (Ogn. W-wa) 200 pkt., 2. Chwała (Zw. Kraków) — 105 pkt.

60 m — 1. Kondracka (Ogn. W-wa) — 210 pkt.; 2. Nawrot (Unia, Poznań) — 153 pkt. 50 m — 1. Kondracka (Ognn., W-wa) — 197 pkt., 2. Chwała (Zw. Kraków) — 160 pkt. trójbój długi (70 + 60 + 50 m) 1. Kondracka Ogn. W-wa — 601 pkt., 2. Chwała (Zw. Krak.) — 384 pkt

NOTATNIK PŁYWAKA

Sprawa Wójcickiej, jak się dowiadujemy, nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, ponieważ PZP uchylił zawieszenie tylko ze względów proceduralnych i nakazał WOZP ponowne jej rozpatrzenie przez Okręgową Komisję Dyscyplinarną.

W dniu 22 lipca PZP organizuje zakrojone na szeroką skalę zawody korespondencyjne, o tytuł mistrza Polski,

Obóz pływaków w Zakopanem

W dniach 12 — 29 czerwca PZP urządza w Zakopanem dla kadry reprezentacyjnej obóz kondycyjno - wypoczynkowy. Na obóz zostali powołani:

Cichoński (Gd.), Frąckowiak (Poznań), Gremlowski (Byt.), Jabłoński (W-wa), Jaśkiewicz (Wr.), Kuklok (Gliw.), Jera (Łódź), Lewicki (Wr.), Mroczkowski (W-wa), Majewski (Ostr.), Dobrowolski (Łódź), Procel (Kat.), Szołtysek (Kat.), Rybkowski (Ostr.), Tura (Ostr.), Taedling (Pozn.), Wesołowski (Krak.).

Dobranowska (Krak.), Dzikówna (Byt.), Budziszówna (Gd.), Gryszczykówna (Byt.), Fijałkowska (W-wa), Kowalska (Łódź), Kubinówna (Kr.), Korecka (Kr.), Malinowska (Łódź), Proniewiczówna (Łódź), Przyborowicz (Pozn.), Sobczakówna (Łódź), Szymańska (Kr.), Żurkówna (Pozn.).

Z listy zostali skreśleni Ludwikowski, Boniecki i Nikodemski, gdyż trener Majchrzak uskarżał się na ich nieodpowiednie zachowanie się. Wydaje nam się, że „przewinienia" chłopców nie są jednak aż tak duże, aby ich w ten sposób karać.

Nie zjawią się również w Zakopanem Kriese i Mrozówna ponieważ w tym okresie zdają egzaminy. Na liście uderza brak nazwisk Ciężkiego z Krakowa i Soroko z Wrocławia.

Kierownikiem obozu kondycyjno - wypoczynkowego w Zakopanem został Majchrzak, jako trenerów powołano Królika i Wielińskiego.

Nowy terminarz Ligi waterpolo

W związku ze Świętem Kultury Fizycznej mecze piłki wodnej: Gwardia Kraków — CWKS, Stal Ostrowiec — Ogniwo Bytom. Ogniwo Kraków — CWKS, które miały się odbyć w nadchodzącą sobotę i niedzielę zostały odwołane a następny ich termin ustalony zostanie bezpośrednio przez zainteresowane drużyny.

AZS Wrocław definitywnie wycofał drużynę z rozgrywek o mistrzostwo ligi piłki wodnej.

Komitet Wykonawczy PZP opracował nowy terminarz gier, który przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

24.6 — Ogniwo, Kr. — AZS, W-wa; CWKS, W-wa — Spójnia, Poznań.

25. 6 —CWKS, W-wa — Stal, Ostr.; Gwardia, Kr. — AZS, W-wa; Stal, Kat. — Stal, Gliwice.

29.6 — Ogniwo, Byt. — Stal, Kat.; AZS, W-wa — CWKS, W-wa; Gwardia, Kr. — Ogniwo, Kr.

1.7 — AZS, W-wa — Stal, Kat.

2.7 — CWKS, W-wa — Stal, Kat., Ogniwo Kr. — Ogniwo, Byt.; Stal, Ostr. — Spójnia, Pozn.

8.7 — Stal, Gl. — Ogniwo, Byt.

9.7 — Ogniwo, Byt. — Gwardia, Kr.; Stal, Gl. — Spójnia, Pozn.; Stal, Kat. — Stal, Ostr.

16.7 — Stal, Gl. — Stal, Ostr.; Ogniwo, Byt. — AZS, W-wa; Stal, Kat. — Spójnia, Poznań.

6.8 — Spójnia, Pozn. — AZS, W-wa.

19.8 — Spójnia, Pozn. — Gwardia, Kr.

20.8 Spójnia, Pozn. — Ogniwo, Kr.; Stal Ostr. — AZS, W-wa.

26.8 — Stal, Kat. — Gwardia, Kr.; Stal, Gl. — Ogniwo, Kr.

27.8 — Stal, Kat. — Ogniwo, Kr.; Stal, Gl. — Gwardia, Kr.

TERMINARZ PŁYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI

Zarząd PZP na ostatnim posiedzeniu ustalił terminy mistrzostw Polski z tym, że poszczególne miejsca zawodów zostaną ustalone w terminie późniejszym.

Mistrzostwa Polski seniorów — 12, 13, 14 sierpnia, juniorów (ur. w 1932 i nast.) — 19,20 sierpień, młodzików (ur. w 1936 r. i nast.) — 5, 6 sierpień.

Walne Zebranie PZPN odłożone

Termin walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej, wyznaczony poprzednio na dzień 18 czerwca, został odwołany. Nowy termin ustalony będzie później.

2 MECZE LIGOWE W SOBOTĘ

W sobotę, 17 bm. odbędą się dwa spotkania ligowe w piłce nożnej. W I Lidze grają Ogniwo — Cracovia — ŁKS Włókniarz, w II Stal Katowice — Stal Lipiny.

POWAŻNA KONTUZJA ŁUCIA

ŁÓDŹ. Kontuzja lewego obrońcy drużyny piłkarskiej ŁKS „Włókniarz" — Łucia okazała się bardzo poważna i zawodnik ten przez dłuższy czas będzie pauzował.

Boks w lasku Bielańskim

We wszystkich okręgach rozpoczynają się w tym tygodniu mistrzostwa bokserskie „Gwardii". W Warszawie dnia 16 i 17 bm. o godz. 17 — mistrzostwa rozgrywane będą na boisku „Gwardii" (róg Narbutta i Al. Niepodległości).

Finały odbędą się w niedzielę w Lasku Bielańskim w godzinach 17 — 19. Odbędą się one w ramach Święta Kultury Fizycznej. Do zawodów stanie przypuszczalnie około 30 zawodników.

Kraków - Tarnów na ringu

Z okazji Święta Kultury Fizycznej w sobotę dnia 17 bm. odbędą się w Tarnowie zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Tarnowa. W drużynie Krakowa wystąpią: Janicki, Domański, Leja, Pasławski, Daniec, Rapacz, Szymuła, Jakubczyk. Skład Tarnowa: Boczarski, Kordek, Aleksander, Szewczuk, Piątkowski, Wierzba, Kamiński, Gondek.

Pozostałe prace ankiety „Widziałem wyścig Pokoju" z powodu nawału bieżącego materiału zamieścimy w późniejszym terminie.

Walka o kadry bojowym zadaniem GKKF

REWOLUCJA NA ŁAWACH SZKOLNYCH

Wiceminister Oświaty dr. Jabłoński o wychowaniu fizycznym

CAŁY numer 8 miesięcznika Zw. Nauczycielstwa Polskiego „Prasa szkolna“ poświęcony był zagadnieniu wychowania fizycznego.

Na czoło umieszczonych w tym numerze artykułów wysuwa się wypowiedź wiceministra Oświaty, prof. Henryka Jabłońskiego pt. „Kultura fizyczna w pracy wychowawczej szkoły“.

NIE ZOSTANIEMY NA UBOCZU

Wiceminister Jabłoński, który z ramienia Ministerstwa Oświaty jest członkiem prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, w obszernym skrócie wytycza drogi, po jakich powinno iść wychowanie fizyczne i sport w szkołach, poddaje wnikliwej analizie dotychczasowe osiągnięcia i braki, rzuca tezy, według których powinno pracować Biuro Wychowania Fizycznego Ministerstwa Oświaty i wszystkie szkoły.

W budującej socjalizm Polsce byłoby jednym z najbardziej kardynalnych błędów pozostawić na uboczu naszej rewolucji dziedzinę wychowania młodego pokolenia — pisze na wstępie wiceminister. I od razu trzeba to stwierdzić — byłoby to nie tylko ze wszech miar szkodliwe tolerowanie pozostałości ustroju kapitalistycznego, ale podcinanie najistotniejszych elementów socjalistycznego budownictwa.

Od pierwszej też chwili tworzenia naszego Ludowego Państwa stanął przed nami problem: jak planowo realizować i celowo kierować przygotowanie dorastającego pokolenia do aktywnego udziału w budowie ustroju socjalistycznego i obrony ojczyzny.

Na pytanie to, niestety, nie potrafiliśmy sobie do dziś wyczerpująco odpowiedzieć, gdyż długo nie zdawaliśmy sobie należycie sprawy z tego, że nie chodzi tu o jakąś mniejszą czy większą korektywę wychowania burżuazyjnego, ale o coś wręcz przeciwstawnego.

Wychowanie bowiem rozwinęło się w procesie pracy i zawsze ściśle związane było z potrzebami klasy panującej. Toteż najbardziej oczywiste jest stwierdzenie Lenina, analizującego stan oświaty ludowej w przedrewolucyjnej Rosji:

„...szkoła została całkowicie zamieniona w narzędzie klasowego panowania burżuazji, była zupełnie przesiąknięta kastowym duchem burżuazyjnym, miała ona za zadanie dać kapitalistom usłużnych pachołków i rozgarniętych robotników“.

NIEROZDZIELNA RZECZ

Autor przytacza wypowiedzi Marksa i Engelsa z podkreśleniem roli ćwiczeń cielesnych w nowym, lepszym ustroju i stwierdza, że:

Na tych wskazaniach twórców socjalizmu naukowego, rozwiniętych przez ich genialnych kontynuatorów — Lenina i Stalina — wyrosła socjalistyczna pedagogika Kraju Rad, stanowiąca wzór dla wszystkich ludów budujących socjalizm. Ona bowiem i tylko ona daje możliwość wszechstronnego wychowania młodego pokolenia, zdolnego do aktywnego udziału w tworzeniu coraz to szczęśliwszej przyszłości. „Chcemy — mówił Michał Kalinin — wszechstronnie rozwinąć człowieka, żeby umiał dobrze biegać, pływać, szybko i pięknie chodzić, żeby wszystkie jego organa znajdowały się w porządku — słowem, żeby był normalnym człowiekiem gotowym do pracy i obrony, żeby równolegle do wszystkich właściwości fizycznych rozwijały się jego właściwości umysłowe“. Dlatego też w wychowaniu socjalistycznym w jedną, nierozdzielną całość splatają się:

wychowanie umysłowe,
wykształcenie politechniczne,
wychowanie moralne,
wychowanie fizyczne,
wychowanie estetyczne.

Wychowanie fizyczne nie jest kopciuszkiem tolerowanym tylko w cieniu innych „ważnych“ przedmiotów czy pustą, bezsensowną zabawą, jak to się dzieje w szkole burżuazyjnej, ale organiczną częścią składową całego systemu wychowawczego. Zadaniem jego w pierwszym rzędzie jest wychowanie pokolenia ludzi zdrowych, silnych, zahartowanych, zdolnych do pracy, przygotowanych do obrony ojczyzny. Tym celom służą ćwiczenia racjonalnie rozwijające organizm dziecka, systematyczne wpajanie im określonego zasobu wiadomości, umiejętności i nawyków z zakresu gimnastyki, sportu i ćwiczeń wojskowych, w zależności od wieku i płci“.

Ale rola wychowania fizycznego nie ogranicza się tylko do tych założeń. Czytamy dalej:

CHARAKTER DZIECKA



Niemniej doniosły, nierozłącznie zresztą związany z należycie szeroko rozumianym pojęciem zdrowia, jest udział wychowania fizycznego w rozwijaniu w dzieciach dziarskości i radości życia, w kształtowaniu woli i charakteru, który winna cechować gotowość oddania wszystkich sił w służbie dla ludu, twórcza inicjatywa, aktywność, energia, wytrwałość i hart, jasność celów, niezachwiane męstwo i nieustraszoność w walce z wrogiem, rozmach rewolucyjny i twórczy realizm. Niemniejszy jest udział należycie pojętego wychowania fizycznego we wpajaniu dzieciom innych podstawowych zasad moralności socjalistycznej: patriotyzmu polegającego na miłości do Ludowej Ojczyzny i międzynarodowej solidarności z masami pracującymi; poczucia kolektywizmu, przyjaźni i koleżeńskości; poszanowania osobowości każdego pracownika; szacunku dla mas, wiary w ich siły twórcze; pojmowania pracy jako sprawy honoru, sławy, dzielności i bohaterstwa, jak wreszcie — świadomej dyscypliny. Ścisły też jest związek między wychowaniem fizycznym i estetycznym.

Wprowadzając też na właściwe tory zagadnienie wychowania fizycznego w Polsce, Biuro Polityczne PZPR nie pominęło i nie mogło pominąć szkoły. Uchwała Biura Politycznego w sprawie wychowania fizycznego i sportu z września 1949 r. wychodziła bowiem z tych samych słusznych założeń ogólnych, co przytoczone wyżej opinie radzieckie. Stwierdziła też ona, że:

„...powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój“.

SYTUACJA NA WSI

Ale w ślad za tym stwierdzeniem pójść musiało inne, niemniej słuszne:

„...w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym wychowanie fizyczne nie stoi jeszcze na wystarczającym poziomie.

Szczególnie jaskrawo stan ten jest widoczny w szkołach wiejskich, gdzie bardzo często wychowanie fizyczne w ogóle nie jest wprowadzone. W większości wypadków władze szkolne nie traktują wychowania fizycznego jako części składowej procesu wychowania i nauczania, a pracę nauczycieli wychowania fizycznego uważa się za nie dość ważną. Szkolenie nauczycieli wychowania fizycznego nie zaspakaja potrzeb rozbudowującego się szkolnictwa“.

REZYGNOWANO Z LEKKIM SERCEM

I dodaje od siebie autor:

...stanu tego tłumaczyć nie może brak należytych urządzeń czy sprzętu, aczkolwiek braki te niewątpliwie utrudniają należytą realizację wychowania fizycznego w szkole. I na innych bowiem odcinkach pracy szkoły, weźmy choćby dla przykładu fizykę i chemię, problem urządzeń i sprzętu przedstawiał się w pierwszej fazie odbudowy naszych szkół bynajmniej nie lepiej, jeśli nawet nie gorzej niż na odcinku wychowania fizycznego. Niemałe też były i na innych odcinkach trudności z kadrą nauczycielską. Ale do innych, poza wychowaniem fizycznym, przedmiotów nauczania umiały nasze władze szkolne i samo nauczycielstwo podejść z większym zrozumieniem konieczności przełamywania trudności i niedociągnięć. Z nauczania bowiem jakiegokolwiek bądź innego przedmiotu kierownicy szkół i ich władze przełożone nie chciały, i słusznie zresztą, zrezygnować. Z lekkim sercem za to rezygnowały, i dodajmy, do dziś jeszcze w wielu wypadkach rezygnują z wychowania fizycznego.

Nie można tego zjawiska taić i nie można nie nazywać go po imieniu, jako jednej z najmocniejszych wciąż u nas jeszcze pozostałości kapitalistycznego, niesocjalistycznego rozumienia zadań szkoły, jako niepokojącego objawu niezrozumienia podstawowych zasad pedagogiki socjalistycznej“.

KSZTAŁCIĆ KADRY

Autor podkreśla dalej nasze niedociągnięcia i braki w tym zakresie, zatrzymując się dłużej nad rolą zajęć i ćwiczeń pozalekcyjnych — które, jak stwierdza z całym naciskiem — rozwijają się dotychczas **bezplanowo.** Widzi na tym polu ogromne zacofanie, choć i stale zmniejszające się. I podkreśla rolę zabaw, gier i sportów.

W zakończeniu artykułu czytamy m. in.:

„Lekcja wychowania fizycznego, pozalekcyjne gry i ćwiczenia sportowe, w szczególności praca szkolnych kół sportowych, powiązanych z całością naszego sportu, rozwinięta i na właściwych zasadach oparta turystyka i krajoznawstwo nie tylko mogą, ale muszą stać się we wszystkich szkołach w Polsce ważną organiczną częścią składową pracy wychowawczej i nauczającej szkoły. Ale celu tego nie da się osiągnąć samymi tylko deklaracjami kierownictwa administracji szkolnej czy indywidualnym wysiłkiem wychowawców fizycznych. Istnieje paląca potrzeba dużej, skoordynowanej należycie pracy wszystkich zainteresowanych czynników. Musimy nadto zrozumienie roli wychowania fizycznego wpoić wszystkim ogniwom administracji szkolnej, wszystkim nauczycielom, bez względu na ich osobistą specjalność, musimy dla problemu wychowania fizycznego wywalczyć właściwe miejsce na łamach prasy pedagogicznej, musimy wreszcie zdobyć się na niewspółmiernie większy niż dotychczas wysiłek w zakresie kształcenia i doskonalenia kadr wychowania fizycznego.

Opracował Z. Orłowicz

S P O

Fundament Wychowania Fizycznego Polski Ludowej

S P O

CZYM jest odznaka sprawności fizycznej „Sprawny do Pracy i Obrony?“ Jaka powinna być jej rola w ogólnym systemie wychowania fizycznego w Polsce Ludowej? Zanim przystąpimy do odpowiedzi na powyższe pytania, zanalizujmy pokrótce cele i żądania kultury fizycznej i sportu w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym.

HASŁA KAPITALISTÓW

„Sport dla sportu“ — oto hasło wychowania fizycznego i sportu w państwach kapitalistycznych, gdzie życie sportowe jest kierowane według egoistycznych potrzeb klas rządzących i ograniczone najczęściej do nielicznych wybrańców losu, stających się — u szczytu kariery sportowej — przedmiotem eksploatacji przedsiębiorczych „działaczy sportowych“, traktujących sport jako jedną z dziedzin „dobrego interesu“. Wręcz odmienne są założenia kultury fizycznej i sportu w ustroju socjalistycznym.

Stosownie do znanych nam zaleceń BP KC PZPR, kultura fizyczna i sport w ustroju socjalistycznym, mają konkretne cele natury społeczno - państwowej: wychowania młodzieży w duchu ideologii marksistowskiej, pomnożenia jej sił i zdrowia oraz uzyskania przez nią wszechstronnej sprawności, a przez to samo podniesienia zdolności wytwórczych i obronnych kraju.

Odznaka sprawności fizycznej jest pierwszym szczeblem w dążeniu do osiągnięcia wyżej wymienionych celów i w ogólnym systemie wychowania fizycznego, winna stać się podstawową szkołą, dającą minimum usprawnienia fizycznego i wiadomości z zakresu kultury fizycznej i sportu.

DECYDUJE WSZECHSTRONNOŚĆ

Nowa odznaka sprawności, oparta jest na znanym wzorze radzieckiej odznaki B. G. T. O. i G. T. O.; zbudowana na zasadzie wszechstronnego, ciągłego i powszechnego wychowania fizycznego, dzieli się na następujące stopnie :

(1) Odznaka stopnia dziecięcego „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony“, obejmuje okres wieku od 11 do 14 lat włącznie. Składa się z 8 ćwiczeń obowiązkowych i ma za zadanie zainteresować dzieci szkolne wychowaniem fizycznym, zapewnić im aktywny odpoczynek i harmonijny rozwój organizmu.

(2) Odznaka stopnia młodzieżowego, tej samej nazwy co odznaka stopnia dziecięcego dla wieku 15 — 18 lat włacznie. Składa się z 7 ćwiczeń obowiązkowych i pięciu grup ćwiczeń do wyboru (po jednym ćwiczeniu z każdej grupy). Zadaniem tej odznaki jest zapewnienie prawidłowego rozwoju fizycznego młodzieży oraz usprawnienie przez przyciągnięcie jej i zachęcenie do systematycznego uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportu.

(3) Odznaka I stopnia „Sprawny do Pracy i Obrony“ dla dorosłych od 19 lat wzwyż, składa się z 7 ćwiczeń obowiązkowych i pięciu grup ćwiczeń do wyboru (po jednym ćwiczeniu z każdej grupy). Ta odznaka ma na celu dalsze usprawnienie obywateli przez wszechstronne wychowanie fizyczne i zainteresowanie poszczególnymi rodzajami sportu.

Odznaka II stopnia dla dorosłych zawiera normy odpowiednio wyższe niż w odznace I stopnia i będzie dostępna tylko posiadaczom Odznaki I stopnia. Zadaniem jej będzie wyłowienie spośród sportowców zdobywających O. S. F., jednostek utalentowanych lub odznaczających się wyjątkową pracowitością, posiadających inklinacje do uprawiania sportu wyczynowego oraz specjalizacji sportowej.

Oprócz powyższego podziału na stopnie, odznaka dziecięca i młodzieżowa uwzględniają podział ubiegających się na dwie kategorie w zależności od wieku (11 — 12 i 13—14, 15 — 16 i 17 — 18), odznaka zaś dla dorosłych — na trzy kategorie wieku. (M — 19 — 29; 30 — 39; 40— wzwyż, K — 19—25; 26—32; 33 — wzwyż). Normy ćwiczeń poszczególnych stopni i kategorii wieku, są przystosowane do płci, okresów rozwojowych i przeciętnych możliwości fizycznych naszej młodzieży.

JAK ZDOBYĆ?

Podstawową zasadą zdobywania Odznaki Sprawności Fizycznej jest wszechstronność, ciągłość ćwiczeń oraz powszechność. Wszechstronność jest oparta na odpowiednim doborze ćwiczeń.

W odznace młodzieżowej i dla dorosłych, obok ćwiczeń obowiązkowych o znaczeniu podstawowym w wychowaniu fizycznym, jak gimnastyka, pływanie, marsze, biegi, strzelanie i pokonywanie przeszkód, mamy 5 grup ćwiczeń do wyboru, dla wyrobienia głównych cech sprawności fizycznej, a mianowicie, szybkości, zręczności siły, wytrzymałości i odwagi.

Najdłuższy przewidziany termin na jednorazowe zdobycie odznaki, wynosi dwa lata od daty odbycia pierwszej próby.

W odznace dziecięcej i młodzieżowej, będzie obowiązywało jednokrotne zdobycie odznaki w każdej kategorii wieku, natomiast w odznace dla dorosłych, ubiegający będą musieli w każdej kategorii dwukrotnie zdobywać odznakę, za wyjątkiem kategorii najstarszej, którą będzie obowiązywało jednokrotne zdobycie odznaki.

W ten sposób przez kolejne zdobywanie odznaki wszystkich stopni, poprzez ciągły proces przygotowawczy do masowych imprez i akcji sportowych, które wchodzą w skład odznaki; stworzymy podstawy ogólnego systemu wychowania fizycznego w Polsce.

NOWOUSTANOWIONA odznaka sprawności fizycznej, wypełnia dotychczasową lukę na odcinku podstawowego wychowania fizycznego dostarczając szkołom, zrzeszeniom sportowym, ludowym zespołom sport. i klubom sport., konkretną treść programową, do ich codziennej pracy nad upowszechnieniem wychowania fizycznego i sportu.

Ilość przeprowadzonych ćwiczeń przygotowawczych i prób oraz zdobytych odznak, będzie świadczyła o żywotności poszczególnych organizacji, o zdolności ich do twórczej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego, oraz o poziomie kultury fizycznej w naszym kraju.

Nazwa „Sprawny do Pracy i Obrony“ całkowicie odzwierciedla kierunek i treść nowej Odznaki, której pełna realizacja przy wspólnym wysiłku naszych władz i społeczeństwa, winna wzmocnić siły Polski Ludowej w jej walce o postęp i pokój.

inspektor GKKF
J. Sipowicz

Szukamy kandydatów na Wyższe Uczelnie

ZALECONE w Uchwale BP KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu zadanie „rozszerzenia systemu szkolenia kadr fachowych w. f. i dbałości o właściwy dobór kandydatów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej“, zostało wszechstronnie pogłębione i rozszerzone przez IV Plenum.

„KURS NA MŁODZIEŻ“

Akcja rekrutacyjna na wyższe uczelnie została otoczona troską wszystkich instancji partyjnych, wszystkich członków Partii i działaczy młodzieżowych. Mimo tak wszechstronnie postawionego zagadnienia, mimo wyraźnego „kursu na młodzież“ dotąd sprawa szkolenia nowych kadr w. f. nie była ujęta w ramy akcji, jej rozwój jest nadal przypadkowy i oparty na sporadycznej, choć bardzo pożytecznej inicjatywie.

Tak np. nagroda ufundowana przez wiceministra Obrony Narodowej gen. Jaroszewicza zobowiązuje kadrę narodową do współzawodnictwa w opiece nad juniorami - tenisistami. Regulamin współzawodnictwa zainicjowany przez Stal Poznańską, daje wysoką ocenę za organizowanie imprez młodzieży szkolnej (10 pkt.), lecz niską za udział w obozach i kursach (1 pkt.) i za przeszkolenie instruktorów i działaczy (1 — 3 pkt.). Polski Związek Piłki Nożnej wprowadził klasyfikację klubów, która weźmie pod uwagę udzielanie rad i wskazówek młodszym kolegom oraz wyniki pracy zawodowej i postępy młodzieży w nauce.

O INNĄ KLASYFIKACJĘ

Nieśmiało do tych zagadnień podchodzi umowa o współzawodnictwie podpisana przez Radę Sportu Wiejskiego przy zarządach wojewódzkich ZSCh. Łodzi i Kielc, która zbyt ogólnikowo wspomina o aktywizacji młodzieży na polu w. f. Troski o dopływ wartościowych rezerw nie ma przede wszystkim w klasyfikacji klubów, wprowadzonej przez Związkową Radę KF i Sportu przy CRZZ, która ma największe możliwości prześwietlenia i oceny prowadzonej przez Zrzeszenia polityki kadr. Nowa klasyfikacja klubów powinna iść zatem w dwu kierunkach:

wyczynowym, jak na to wskazuje ogromna dynamika sportu i w kierunku fachowym według potrzeb rozwijającej się masowo ludowej kultury fizycznej. Kluby powinny więc rozpocząć współzawodnictwo od:

(1) starannego przygotowania kandydatów na kursy szkoleniowe i wyższe uczelnie wych. fiz.,

(2) oparcia punktacji na ocenach zdobytych przez kandydatów na świadectwach z kursów sportowych i lokatach na egzaminie wstępnym do wyższej uczelni wych. fiz.,

(3) wzmocnienia kontroli pracy przeszkolonych rezerw, aby uczestnictwo w kursie faktycznie zobowiązywało do pracy w terenie,

(4) rywalizacji tak co do ilości zgłoszonych na przeszkolenie kandydatów jak i pełnym obesłaniu zaplanowanych kursów.

KONTAKT ZE ŚRODOWISKIEM

Odpływ najlepszych sił do wyższych uczelni wych. fiz. nie może być utożsamiany z osłabianiem składu reprezentacji klubu, z tzw. „upustem krwi“. Byłaby to krótkowzroczna polityka. Stała więź, utrzymana przez studentów z klubem macierzystym jest najlepszą transmisją postępowej wiedzy i nowych osiągnięć sportu, jest magnesem przyciągającym „narybek“.

Z drugiej strony utrzymanie kontaktu ze środowiskiem jest najlepszą gwarancją utrzymania przez młodzież akademicką właściwej linii, zachowania proletariackiej bojowości i rewolucyjności, przeciwdziałającej tzw. „wysferzaniu się“.

PRZYKŁAD Z ZSRR

W sporcie radzieckim znany jest fakt powołania przez szkołę trenerów przy Centralnym Instytucie Kultury Fizycznej im. Stalina reprezentacji 107 piłkarzy z 33 miast na 3-letnie studia. Po otrzymaniu dyplomów nowi trenerzy postanowili oddać się pracy szkoleniowej, mimo, że byli to sami „zasłużeni mistrzowie sportu“, „mistrzowie sportu“ i „sportowcy I klasy“.

Jak widać młode kadry czerpią swoje siły żywotne ze środowiska, w którym wyrastają, tkwią w nim mocno i odczuwają obowiązujące je powiązania społeczne. Przykład ten przekonuje, że istnieją szerokie możliwości współdziałania w akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie wych. fiz. Jedną z takich form jest wprowadzenie nowej klasyfikacji klubów.

W walce o właściwy dobór i uzupełnienie swoich przyszłych kadr aktywu kierowniczego i fachowego leży podstawa do współzawodnictwa i działalności sportu na najbliższy okres.

Mgr. Janina Tygerman

Biegacze zawiedli oczekiwania

Liczyliśmy na więcej zmian w tabeli

MISTRZOSTWA okręgów przyniosły w tabeli 10 najlepszych wyników wiele zmian, ale nie tyle i nie takiego gatunku, jak się spodziewaliśmy. Zawiedli przede wszystkim średniodystansowcy. Liczyliśmy, że w biegach na 800 m i 1500 m padnie kilka wyników poniżej 2 minut, że milerzy osiągną kilka rezultatów poniżej 4:10 na 1500 m.

Tymczasem na mistrzostwach radosną niespodziankę na dystansach średnich sprawił tylko Werbliński. Ślązak, nie mając silnych konkurentów, poprawił rekord życiowy o 2,1 i stał się poważnym kandydatem do reprezentacji Polski na mecz przeciw CSR.

Znacznie lepszych wyników spodziewaliśmy się również po sprinterach, szczególnie na 200 m oraz i od długodystansowców i płotkarzy.

TAJEMNICZE STOPERY

Czas Kiszki — 10,7, uzyskany na kilka tygodni przed meczem między państwowym ma wielką wartość. To samo jest i z rezultatem Buhla, ze zmierzeniem którego nie popisali się jednak krakowscy sędziowie. (Do Buhla mamy jednak zaufanie).

Ze sprawozdania naszego korespondenta krakowskiego wynika wyraźnie, że Buhlowi sędziowie skorygowali czas dopiero w czasie drugiego dnia zawodów! A więc, można przypuszczać, że sędziowie popełnili pierwszego dnia „błąd", a przez noc dręczyło ich sumienie i w rezultacie ogłoszono rezultat jaki rzeczywiście wskazywały stopery. (!)

Ze względu na tajemnice krakowskich sędziów, mierzących czas nie mamy zaufania i do drugiego wyniku krakowskiego — 10,9 Wolskiego, który był na mecie za Buhlem o więcej niż metr (pisano nawet, że 3 m). Ale do czasu wyjaśnienia sprawy z protokólami, wynik ten zamieszczamy.

POMOGŁY ŁZY

Omawiając ostatnio zamieszczoną tabelę roniliśmy łzy nad tyczką. Łzy nasze wzruszyć musiały tyczkarzy, którzy znacznie poprawili wyniki. Do rewelacyjnego poziomu daleko je szcze, ale w każdym bądź razie są widoki poprawy. Morończyk jest w dobrej formie. Powrócił na skocznię po kontuzji Małecki II, wyrasta trójka dobrych już dziś technicznie, młodych zawodników: Krzesiński, Ważny, Janiszewski.

Z wyników uzyskanych w skoku wzwyż musieliśmy skreślić 184 Paprockiego i Kowalskiego, gdyż uzyskano je w nienormalnych warunkach. Wpisujemy natomiast rezultat Paprockiego 183, uzyskany na zawodach C. U. S. Z. Liczymy, że i Kowalski wkrótce udowodni swą skoczność znacznie lepszym wynikiem.

KANDYDACI DO 7 M

W skoku w dal stwierdzamy sporą poprawę. Warszawianie Sak i Gawkowski skaczą z każdym dniem lepiej, zbliżają się konsekwentnie do przyzwoitych wyników. Obaj mogą skoczyć ponad 7 metrów, ale prawdopodobnie jeszcze nie w tym sezonie. Również Sulwińskiego zaliczamy do tej grupy.

W trójskoku jest bez zmian. Czekamy na drugi start Hoffmana M.

Największe zmiany wśród miotaczy wprowadził oszczepnicy. Przeciętna tej konkurencji już dziś znacznie przewyższa najlepszą przeciętną zeszłoroczną. A przecież brak jeszcze Walczaka i nie powiedzieli ostatniego słowa prawie wszyscy z zamieszczonych na liście.

CZEKAMY NA REKORD W MŁOCIE

Łomowski umocnił swą znacznie wśród dyskoboli polskich, ale zniknął z 10 najlepszych w Europie w kuli. Przypuszczamy więc, że w najbliższym czasie gdańszczanin zdekonspiruje formę w kuli. Podkreślić należy poprawę Prywera w kuli i Masłowskiego w młocie. Pomorzanin przekroczyswszy „sakramentalną" 50 zbliża się wreszcie do rekordu Polski ! do listy 10 najlepszych w Europie. Jeszcze 1—1.5 m a i na wyniki w młocie nie będziemy narzekali.

ZALEGŁOŚCI

Kilka wyników umieszczonych w dzisiejszej tabeli, to „zaległości" z poprzednich zawodów. Do takich rezultatów należą: Lewicki 800 m — 2:01.8, Walendzik i Rabenda 100 m — 11,0.

Osobną pozycję stanowią natomiast rezultaty uzyskane w Berlinie. Z wyników tych najwyżej trzeba postawić czas Macha na 400 m, będący jednym z najlepszych w tej chwili w Europie. **S. Sieniarski**

Sidło na właściwej drodze

Plotki o kontuzji zdementowane

WIELE zmartwień przysparzał nam od chwili pojawienia się na boisku Janusz Sidło, rekordzista Polski juniorów w rzucie oszczepem. Startował on na każde zawołanie kierownika sekcji, władz OZLA i z własnych chęci. Ambicja 16-letniego chłopaka, żądnego triumfów i słaby jednocześnie poziom techniczny, częste starty i zaniedbanie opanowywania stylowych tajników, będących najtrwalszą podstawą sukcesów w rzucie oszczepem — budziły obawy o losy kariery tego zdolnego zawodnika. Zwłaszcza, że w ubiegłym roku, przed czym przestrzegaliśmy opiekunów Sidły, nastąpiło sforsowanie ręki.

W tym roku Sidło zaskoczył nas pięknym rezultatem na początku sezonu i znów zaczęliśmy drżeć z obawy przed zbytnim eksploatowaniem 17-letniego chłopca. Sidło nie startował przez kilka tygodni. Jednocześnie ktoś puścił plotkę, że znów uległ kontuzji. Na szczęście, pogłoska okazała się nieprawdziwa. Zaprzeczył jej Sidło, który zjawił się w stolicy, jako delegat katowicki na krajowy zjazd ZS Stal.

— Czuję się zdrów, jak ryba — zapewnił z uśmiechem. Nic mi nie dolega. Mogę rzucać „na całego". Myślę o pobiciu swego rekordu.

— Jak z treningami?

— Wszystko w porządku. Trenuję według „recepty" Szelesta. Odwiedzę swego nauczyciela, żeby sprawdzić, czy przypadkiem nie nabrałem złych manier przy oszczepie.

— Często pan startuje? Rzuca pan „na siłę"?

— Nie! Takie rzuty skończyły się w zeszłym roku. Teraz już nie dają się namówić kolegom, którzy stale mnie dopingują. Wiem, że mam czas na osiągnięcie dobrych rezultatów. Najpierw technika, ogólne przygotowanie, a potem wyniki same przyjdą...

— Jakie wyniki osiąga pan w innych konkurencjach?

— Najlepiej idzie mi dysk. Rzucam na treningach ponad 38 m, a małym w granicach 55 m. W dal skaczę ponad 6 m, wzwyż około 160, setkę biegam w 11,6.

Kilkanaście godzin po naszej rozmowie oglądałem Sidłę przy pracy. Około godziny słuchał wykładu opiekuna kadry reprezentacyjnych oszczepników Szelesta, demonstrował swe obecne umiejętności techniczne (o rzucaniu na wynik nie było mowy). Z satysfakcją stwierdziliśmy, że Sidło jest teraz na właściwej drodze rozwoju.

26 uczestników lekkoatletycznych mistrzostw Europy

DO LEKKOATLETYCZNYCH mistrzostw Europy (23 — 27 sierpnia w Brukseli) zgłoszonych jest 26 państw: Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Islandia, Italia, Jugosławia, Liechtenstein, Luksemburg, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry, ZSRR.

Dysk czy kula

specjalnością Konikówny?...

WIELE radości mieliśmy w ubiegłym roku, gdy Konikówna rzuciła dyskiem 39,61, zwyciężając reprezentantki Czechosłowacji.

— Ona będzie rzucała dużo dalej. Może pobić mój rekord (46,22) — mówiła Wajsówna, która wiele trudu włożyła w to, by zaznajomić mistrzynię juniorek z techniką rzutu dyskiem.

Przyszedł sezon 1950. Czekamy na wyniki Konikówny i spotkał nas zawód.

— Rzuty dyskiem zupełnie mi nie wychodzą — powiedziała Konikówna, która spotkaliśmy w Warszawie podczas Igrzysk CUSZ. Nie mogę „złapać" tego, co już opanowałam przed rokiem. Nie rzucę chyba więcej, jak 37 m...

Dlaczego Konikówna straciła „dryg" do dysku?

Zawodniczkę, którą tak starannie przygotowywano do dysku (wiele pracy włożył w to i Buchała), nagle przestawiono na pchnięcie kulą, choć już była na najlepszej drodze do zrobienia kariery dyskobolki. Rezultaty? Konikówna zapomniała o dysku i nie opanowała kuli, jak świadczą o tym jej tegoroczne rezultaty (poniżej 12 m).

Nie chcemy w tej chwili dyskutować na temat ogólny; kula czy dysk (Consolini, Dumbadze — dysk, Sewriukowa — kula), albo czy kula i dysk (Łomowski, Gierutto, Heliasz), ale idzie nam tu o sprawę niemniej ważną — centralny plan treningu dla kadry narodowej. Gdy kadrą tą będzie kto kierował centralnie — nie będzie takiego wypadku jak z Konikówną, która przez 5 lat uczono rzutu dyskiem i gdy go zaczęła pojmować, nastawiono na rekord Polski w pchnięciu kulą, od którego dzieli ją jeszcze duża odległość.

Lipp — 16,09

TARTU. Rekordzista Europy w pchnięciu kulą Heino Lipp jest w doskonałej formie. Na ostatnich zawodach osiągnął 16,09, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem europejskim.

Tosnar — 14,6

PRAGA. Rekord Czechosłowacji w biegu 110 m pł. ustanowił Tosnar, przebiegając dystans w 14,6. Jest to najlepszy tegoroczny wynik europejski.

Poprzedni rekord CSR należał do Tosnara — 14,8.

Lundberg — 438

SZTOKHOLM. Lundberg, skacząc 438 poprawił własny rekord Europy o 2 cm.

DOBRE WYNIKI WĘGRÓW

BUDAPESZT. Lekkoatleci węgierscy błyskawicznie dochodzą do formy. Oto ich ostatnie wyniki: 100 m — Csanyi 10,7; Variasdi 11,0; 400 m — Banhalmi 49,8; Solymosi 49,8; 800 m — Garay 1:57,2; Apro 1:58,0; 2000 m — Garay 5:28,2; Beres 5:30,0; 5.000 m — Penzes 15:29,0; 110 m pł. — Villanyj 16,2; 400 m pł. — Lombos 56,9; wzwyż — Lehoczki 190; Foeldessy 187; tyczka — Zsitvay 400; Hommonay 390; trójskok — Puskas 13,94; w dal — Foeldessy 692; kula — Nemetvari 14,13; oszczep — Varszeghy 62,90; młot — Nemeth — 56,18; dysk Klics 48,19.

Rekord juniorów ustanowił w skoku wzwyż Benesik — 184

Lekkoatleci CSR na obozie przed meczem z Polską

LEKKOATLECI czechosłowaccy bardzo starannie przygotowują się do czekających ich w tym roku imprez międzynarodowych (spotkania z ZSRR, Finlandią, Polską, Rumunią, mistrzostwa Europy).

Wyniki pierwszego miesiąca startów są zadowalające. Większość czołowych zawodników znajduje się już w bardzo dobrej formie, co jest pocieszającym zjawiskiem przed pierwszym tegorocznym meczem międzypaństwowym (za kilka tygodni z Polską w Warszawie).

Reszta kandydatów do reprezentacji będzie miała możność odrobienia zimowych zaległości w czasie obozu treningowego w Treboni. Obóz ten już się rozpoczął i pozostaje tylko czekanie na jego wyniki, które z pewnością będą takie, iż do meczu z Polską lekkoatleci czechosłowaccy przystąpią jako „murowani" kandydaci do zwycięstwa.

Najlepsze wyniki tegoroczne Czechosłowaków są następujące:

100 m: Horcic — 10,8; Trubl 10,9.

400 m: Podebrad — 49,5; Precek — 49,8; Horecky — 50,2;

800 m: Kodrle — 1:55,2; Roudny — 1:55,5; Horecky — 1:56,7;

1.500 m: Jungwirth — 3:55,6; Alm — 3:58,2; Slavicek — 3:58,8.

5.000 m: Zatopek — 14:17,2; Svajgr — 14:54,8; Liszka — 15:17,0.

110 m pł.: Tosnar — 14,6; Król — 14,9, Honzik — 15,4;

400 m pł.: Alm — 57,2; Formanek — 58,4;

Kula: Kalina — 15,33; Jirouth — 15,15; Vrabel 14,93.

dysk: Dadak — 46,71; Kormuth — 45,42;

oszczep: Kiesewetter — 61,69; Wünsch — 60,51; Haternik — 59,84;

młot: Dadak — 53,43; Knotek — 52,40; Kypta — 45,28;

w dal: Fikejz — 727; Mrazek — 695;

wzwyż: Fiedler — 188; Sejnocha — 188; Hejda — 182;

tyczka: Saxa — 400, Tous — 371; Halman — 362;

trójskok: Kuby — 13,71; Koubicek — 13,54.

★

Jedną z najpoważniejszych imprez lekkoatletycznych ostatnich dni był mecz Praga — Brno 88:56. Uczestniczyło w nim wielu kandydatów do reprezentacji, która za kilka tygodni wystąpi w Polsce. Warto też zaznajo[illegible] się z wynikami tego spotkania.

100 m — Horcic 10,9; Otava — 1[illegible]
400 m — Podebrad 49,8; Mały — [illegible];
800 m — Kodtle 1:56,1; Koubek [illegible];
1.500 m — Jungwirt 3:57,6; Alm — [illegible]8,2;
5.000 m — Zatopek 14:26,2; Diringer [illegible]43,6
110 m pł.: — Król 14,9; Tosnar 1[illegible]
4×100 m — Praga 43,2; Brno 44,8
Olimp. — Praga 3:22,0; Brno 3:24,[illegible]
kula — Kormuth 14,68; Knotek 14,2[illegible];
dysk — Knotek 43,48; Dadak 42,33;
oszczep — Kiesewetter 61,69; Varmuż — 58,20;
młot — Dadak 53,43; Knotek — 52,[illegible];
wzwyż — Sejnocha 188; Hajmrle 18[illegible]
w dal — Man 680; Kubicek 659;
tyczka — Stefanow 380 (Bułgar, [illegible]ują cy w Brnie), Tous 371.

Czwartki lekkoatletyczne

Ogniwo warszawskie od 15 czerwca organizować będzie w każdym tygodniu tzw. czwartki lekkoatletyczne. Jednogodzinne zawody na stadionie Ogniwa dostępne są dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Najbliższa impreza (15-go czerwca godz. 18) przeznaczona jest dla juniorów (100 m, 300 m, 1.000 m, kula, oszczep, w dal, wzwyż). Seniorzy spotkają się na „Ogniwie" w przyszłym tygodniu.

Niedyskrecje o młociarzach

Dziwne anegdotki opowiadają sobie lekkoatleci o zaprawie młociarzy. Kozubek podobno trenował kiedyś na strychu (niszcząc przy okazji szyby), Sobecki nie rozstaje się z młotem nawet w czasie pracy. Czołowy młociarz Pomorza pracuje jako maszynista kolejowy i podobno nie zdarzyło się jeszcze, by w skrzynce narzędziowej na parowozie, obok prawdziwego młotka nie leżał młot, którym Sobecki rzuca w chwilach, gdy parowóz „odpoczywa" na postojach.

Przygotowania przed meczem z CSR

W związku ze zbliżającymi się [illegible] Polska — CSR w lekkoatletyc[illegible] czerwca w Warszawie), PZLA sprowadz[illegible] do stolicy kilku zawodników celem lepszego ich przygotowania. Na obóz zostali wezwani:

średniodystansowcy: Bartecki i Werbliński,

dyskobole: Łomowski, Grzelski i Krzyżanowski,

oszczepnicy: Sidło, Sumiński, Walczak i Bekierski.

Ostatni, młody zawodnik białostocki, według słów Szelesta przedstawia dobry materiał na klasowego oszczepnika, ale ciężkie warunki domowe nie pozwalają mu na systematyczny trening i pełne wykorzystanie możliwości.

W pogoni za 1000 pkt prowadzi Łomowski

NAJLEPSZE wyniki lekkoatletyczne stale się poprawiają, ale daleko jeszcze przodownikowi do 1000 pkt. jak i całej 15 do stanu ostatniej listy z ubiegłego roku (15 rezultat 892 pkt.). Za mało jest jeszcze wyników ponad 900 pkt.

Zniknęli z czołowej 15 średniodystansowcy, nie wpisał się na listę ani jeden z płotkarzy, coraz niżej notowani są skoczkowie. Lista robi się jednostronna (biegi od 100—400 m i rzuty), co wcale nie odpowiada sytuacji, panującej w lekkoatletyce polskiej.

Czekamy z niecierpliwością na nowe wyniki w czołowej 15, wyniki, które zaświadczą o wszechstronnym postępie lekkoatletyki w roku 1950.

1.	Łomowski	15,11	934
2.	Kiszka	10,7	934
3.	Mach	49,3	916
4.	Masłowski	51,30	916
5.	Buhl	10,8	902
6.	Stawczyk	10,8	902
7.	Stawczyk	21,9	897
8.	Łomowski	45,92	896
9.	Kielas	15:21,0	881
10.	Gierutto	14,62	881
11.	Prywer	14,60	879
12.	Adamczyk	725	872
13.	Wojtowicz	10,9	872
14.	Wolski	10,9	872
15.	Skałbania	187	871

Ozierow wygrał turniej „dziesięciu"

Zażarte walki na kortach w Tallinie

W TALLINIE rozegrana została druga część turnieju tenisowego pod nazwą „10 najlepszych". Pierwsza część tego turnieju odbyła się w Leningradzie. Przyjazd do Tallina najlepszych tenisistów i tenisistek radzieckich wywołał wielkie zainteresowanie. Korty były oblężone przez widzów. Oczywiście główne zainteresowanie skupiało się na walkach czołowych rakiet ZSRR, Ozierowa z Andrejewem i Nowikowem. Rezultaty tych meczów miały decydujące znaczenie w ogólnej klasyfikacji turnieju.

Zasłużeni mistrzowie sportu Ozierow i Nowikow jakkolwiek już nie po raz pierwszy walczyli pomiędzy sobą, to jednak każde spotkanie tych tenisistów jest ciekawe, a to dlatego, że Ozierow ma bardzo agresywną grę i często atakuje przy siatce, natomiast Nowikow jest specjalistą od precyzyjnej gry w głębi kortu.

Tak też było w Tallinie. Obaj zademonstrowali doskonałą grę i Ozierow musiał się dobrze napracować, aby rozstrzygnąć spotkanie w czterech setach. Zupełnie inny charakter miał pojedynek Ozierowa z Andrejewem, obaj zastosowali różne taktyki. Początkowo gra była wyrównana, Andrejew jednak walczył zbyt ostrożnie. Skorzystał z tego jego przeciwnik i przejął inicjatywę. W ten sposób Andrejew przegrał dwa pierwsze sety. W trzecim przechodzi do ataku i wygrywa, jednak już w czwartym secie Ozierow odzyskuje hegemonię na korcie i łatwo zwycięża.

Ozierow pokonał Nowikowa 3:6, 6:3, 6:2, 6:3 oraz wygrał z Andrejewem 6:4, 6:4, 4:6, 6:0. Fridland — Majdanskij 6:1, 6:4, 4:6, 4:6 6:3. Miszczenko — Nowik 2:6, 10:8, 6:2, 6:3. Korczagin — Łukirskij 6:4, 6:3, 6:2. Andrejew — Belic Gejman 6:2, 6:4, 6:4. Fridland Nowikow 2:6, 6:1, 6:1, 3:6, 6:3. Belic Gejman — Majdanskij 6:4, 3:6, 6:2, 5:7, 7:5. Korczagij — Miszczenko 6:1, 7:5, 6:1. Nowikow — Łukirskij 6:1, 6:2, 6:3.

Kobiety: Korowina — Zygmund 6:0, 6:?, Kondratiewa — Gorina 6:3, 6:4. Borisowa Gringaut 6:2, 6:4. Leo — Wietosznikowa 6:2, 6:0, Korowina — Wietosznikowa 6:4, 6:2. Nalimowa — Leo 6:2, 6:4. Kondratiewa — Zygmund 6:0, 6:4. Gorina — Gringaut 6:4, 6:1,

W grze podwójnej Andrejew, Ozierow pokonali Belic — Gejmana i Korczagina 6:3, 6:2, 10:8, zajmując pierwsze miejsce w turnieju. Debel kobiecy wygrała para Korowina — Nalimowa.

Tak więc w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce w turnieju zajął Ozierow, 2) Nowikow, 3) Andrejew, 4) Korczagin, 5) Łukirskij, 6) Liszczenko, 7) Fridland, 8) Belic — Gejman, 9) Majdański, 10) Nowik.

Kobiety: 1) Korowina, 2) Nalimowa, 3) Borysowa, 4) Leo, 5) Emelianowa, 6) Gringaut, 7) Wietosznikowa, 8 Kondratiewa, 9) Gorina, 10) Zygmund. (K)

100 M		200 M		400 M		800 M		1.500 M		5.000 M		110 M		400 M PŁ.		4×100 M	
Kiszka, Śl.	10,7	Stawczyk, Pozn.	21,9	Mach I, Gd.	49,3	Bartecki Pozn.	1:57,2	Potrzebowski Szcz.	4:07.5	Kielas Gd.	15:22,0	Krzyzanowski Gd.	15,9	Puzio, Kr.	58,8	Ogn. Cracovia	4[illegible],5
Stawczyk, Pozn.	10,8	Mach I, Gd.	22,2	Lipski W-wa	50,9	Potrzebowski Szcz.	1:57,9	Kuśmirek, Wr.	4:09,7	Więcek E. Kr.	15:41,4	Tułecki Łódź	16,2	Mauthe, W-wa	59,4	Spójnia W-wa	45,2
Buhl, Kr.	10,8	Lipski W-wa	22,8	Buhl. Kr.	51,2	Werbliński, Śl.	1:58,0	Długoborski, Wr.	4:09,8	Piotkowiak, Pozn.	16:18,8	Wilczek Śl.	16,3	Pawłowski, Łódź	59,6	Unia Kryw.	4[illegible],4
Wojtowicz, W-wa	10,9	Kiszka, Śl.	22,8	Lipiec Wr.	51,4	Bąkowski Wr.	1:58,5	Lewicki Pozn.	4:10,0	Boniecki Gd.	15:59,0	Gralka, Śl.	16,4	Kundzik, Łódź	59,8	ŁKS Wł.	4[illegible],4
Wolski, Kr.	10,9	Buhl Kr.	23,0	Rabenda Gd.	52,3	Statkiewicz W-wa	2:00,6	Kwapień, Kr.	4:11,3	Jasiniak Łódź	16:11,0	Pawłowski, Łódź	16,4	Małecki I, Wr.	60,4	AZS, Pozn.	4[illegible],4
Antonowicz, Łódź	11,0	Antonowicz Łódź	23,1	Puchowski Gd.	52,5	Długoborski Wr.	2:00,6	Poselt Łódź	4:12,6	Więcek A. Wr.	16:12,6	Ogłoblin W-wa	16,5	Kuśmirek, Wr.	61,2	Ogn. Cracovia, jun.	45,7
Lipski, W-wa	11,0	Nowak, Kr.	23,2	Kasprzycki Gd.	52,5	Poselt, Łódź	2:01,2	Kuśmirek Wr.	4:12,8	Fariaszewski W-wa	16:17,7	Mauthe, W-wa	16,9	Mauthe II, Rzesz.	61,4	Gwardia, Kr.	45,9
Walendzik, Pom.	11,0	Grzanka, Pom.	23,2	Wdowczyk Łódź	52,6	Lewicki, Pom.	2:01,8	Kielczewski Pozn.	4:13,8	Olesiński Śl.	16:19.0	Krzesiński, Gd.	17,0	Kozłowicz, Pozn.	62,5	Flota Gd.	46.2
Rabenda, Gd.	11,0	Sucheński, Wr.	23,3	Kundzik, Łódź	52,6	Jackiewicz Lubl.	2:01,8	Kowalski Łódź	4:15,2	Kuśmirek, Wr.	16:23,7	Skałbania Pozn.	17,0	Spierzyński, Pozn.	63,1	Kolejarz, Kr.	46,3
Lipiec, Wr.	11,1	Wdowczyk Łódź	23,4	Dobrowolski W-wa	52,7	Kasprzycki, Gd.	2:02,0	Więcek E., Kr.	4:15,4	Płonka Kiel.	16:24,0	Pazderski, Wr.	17,0	Bagłajewski, W-wa	63,2	Górnik, Zab.	46,4

W DAL		WZWYŻ		TYCZKA		TRÓJSKOK		KULA		DYSK		OSZCZEP		MŁOT		4×400 M	
Adamczyk, Pozn.	725	Skałbania, Pozn.	187	Morończyk, W-wa	380	Hoffman M. Kielce	13,83	Łomowski Gd.	15.11	Łomowski, Gd.	45,92	Sidło Śl.	58,76	Masłowski, Pozn.	51,30	AZS, Wr.	3:34,9
Kiszka. Śl.	708	Paprocki, W-wa	183	Krzesiński, Gd.	360	Kuźmicki, Śl.	13,72	Gierutto W-wa	14,62	Grzelski Łódź	44,30	Gburczyk, W-wa	57,34	Sobecki, Pom.	47,35	Związkowiec, Pzn.	3:40,5
Szczepański, Siedl.	684	Drągiewicz, Kr.	180	Ważny, W-wa	356	Krzyżanowski Gd.	13,59	Prywer, Łódź	14,60	Krzyżanowski Gd.	44,05	Sumiński Pozn	57,15	Zieleniewski, Gd.	46,70	AZS, Pozn.	3:40,7
Buhl, Kr.	676	Lewandowski, Wr.	181,5	Małecki II, Wr.	355	Wolski Kr.	13,39	Adamczyk Pozn.	14,45	Adamczyk, Pozn.	43,81	Bakierski Biał.	56,70	Kocot Śl.	43,75	Ogniwo-Crac.	3:41,2
Sulwińsk, Szcz.	674	Cecula, Gd.	181	Mucha, Śl.	350	Kowal W-wa	13,36	Krzyżanowski Gd.	14,40	Praski, Śl.	43,24	Szulc, Łódź	55,95	Tomaszewski Szcz.	42,72	Górnik, Zabrze	3:42,0
Dziewolski, Pozn.	671	Spychalski, Szcz.	180	Szendzielorz, Śl.	340	Dziewolski Pozn.	13,00	Habrat W-wa	14.10	Żochowski Gd.	42,92	Jarzyński Pozn.	54,85	Kozubek Śl.	42,51	Budowlani, Chorz.	3:42,8
Gawkowski, Pozn.	665	Potocki, Kr.	180	Nowak, Wr.	340	Woźniakowski, Ł.	12,96	Lisiak Lubl.	13,75	Dunecki Tor.	42,15	Garncarczyk, Łódź	54,51	Deja, Śl.	41,20		
Stawczyk, Pozn.	665	Zagórecki, Biał.	180	Janiszewski, Kr.	339	Lipiec, Wr.	12,86	Zieleniewski Gd.	13,62	Gierutto W-wa	41,62	Rytczak Łódź	53,15	Harmata, Gd.	39,29		
Sak, W-wa	665	Brzozowski, W-wa	180	Osika, Lubl.	330	Potocki, Kr.	12,76	Praski, Śl.	13,12	Kowalczyk Szcz.	40,28	Gierutto W-wa	53,10	Kaczmarek, Pom.	38,21		
Sporny, Pozn.	664	Kowalski. W-wa	179	Frost. Gd	330	Małecki Wr.	12,67	Makulec, Kr.	12,80	Pachół Szcz.	39,88	Zasada. Kr.	53,10	Kolodziejski, Gd.	38,20		

Zestawił S. Sieniarski

Uczestnicy IV Igrzysk Szkół Zawodowych

W KARYKATURZE

EDWARDA AŁASZEWSKIEGO



...donkówna (Lublin) — 15 lat, najmłodsza uczestniczka Igrzysk — 60 m — 8,8.



Jerzy Kozłowski (Łódź) — pierwszy na 100 m — 11,1.



Lidia Wencel (Katowice) — pływanie, 50 m st. klas.



...dnarek (Pabianice) — pierwszy w dysku — 50,06.



Mirka Zakrzewska (Łódź) — najlepsza siatkarka Igrzysk, reprezentantka Polski

Miasto namiotów oparło się burzy

Bohaterska walka zetempowców z huraganem podczas IV Igrzysk

WYBRAŁEM się do Agrykoli z zamiarem zobaczenia dwóch walk: Kargiera z Kukierem i Soczewińskiego z Frydrychem. Typując w myśli zwycięzców, nie zauważyłem jak raptownie poczęło się ściemniać. Pierwsze krople deszczu i porywisty wiatr, który wzbił tumany kurzu, zmusiły mnie do szybkiego biegu Myśliwiecką w dół.

Gdy wpadłem zdyszany, bramą na teren parku, gwałtowny podmuch rzucił mną o pień pobliskiego drzewa. Przykucnąłem cały mokry obok sędziów, którym burza przerwała sędziowanie walk na bagnety.

Miasteczka pod namiotami nie było stąd widać. Od namiotów oddzielała nas wysoka ściana kurzu, wzniesionego wichurą.

— Wie pan co? Tam wszystko z pewnością fruwa w powietrzu. Namioty nie okopane, linki słabo ponaciągane. Zupełnie nie byli na coś podobnego przygotowani — odezwał się do mnie w przerwie między hukiem piorunów jeden z moich przygodnych towarzyszy.

Potaknąłem.

Zatrzymał się koło nas młody chłopiec, owinięty aż do samej ziemi płachtą namiotową, po której strumieniami ściekała woda.

— Kolego, czy Wy jesteście może z obozu? — spytałem.

— Nie zawracaj pan głowy, lepiej byś pomógł przy trzymaniu namiotów — krzyknęła mała postać, puszczając się biegiem aleją parku.

Szarpnięty przez towarzysza, znalazłem się w tej samej chwili pod potokami ulewnego deszczu. Brnąłem po kostki w wodzie, co pewien czas zataczając się od podmuchów gwałtownego wiatru. Widziałem walkę mieszkańców obozu z szalejącym żywiołem.

Rozebrani do pasa szamotali się z niesfornymi płachtami namiotów, które wydęły się, jak balony, gotowe w każdej chwili ruszyć ze startu. Pobliski namiot trzymało dwóch młodziutkich „junaków". Wysiłek wykrzywiał im twarze, kiedy stwardniałe od deszczu linki namiotowe za każdym silniejszym podmuchem wrzynały się głęboko w dłonie. Od młodego zetempowca, ich kolegi dowiedziałem się później, że reszta mieszkańców namiotu została na stadionie. Oni tylko, jako służbowi, bronili teraz przed wichurą mieszkania swoich współtowarzyszy.

BYŁEM świadkiem, jak wyczerpani walką zetempowcy w przemokłych mundurach wypuszczali z omdlałych rąk linki namiotowe i łopatki saperskie.

Idąc po kostki w wodzie, dostałem się do namiotów kierownictwa obozu. Panował tutaj chaos nie do opisania. Porozrzucane konary i rozmokły grunt świadczyły o niedawnej burzy. Właśnie mija bramę wjazdową parku karetka pogotowia. Wyskoczyłem z namiotu, aby trafić na moment, kiedy sanitariuszka nakłania jednego z uczniów do zajęcia miejsca w samochodzie. Chłopiec, owiązując sobie chustką pokaleczoną rękę, kręci przecząco głową i wskazuje na głośniki, przez które w tym samym czasie kierownictwo obozu wzywa obecnych do wzięcia udziału w akcji uprzątania parku.

Odszedłem na chwilę do zetempowców, ciągnących połamane konary drzew. Gdy wróciłem, nie zobaczyłem już chłopca z pokaleczoną ręką. Nie wiem, czy został umieszczony wewnątrz wozu czy też pobiegł spełnić swój obywatelski obowiązek. Wróciłem do namiotów kierownictwa.

PRZEWODNICZĄCY Rady Obozowej zapytany, przeze mnie, jak wyglądają straty wśród sprzętu i ilu chłopców zgłosiło się na ochotnika do uprzątania terenu, z uśmiechem odpowiedział:

— Wszystkie obecne tutaj okręgi. A straty? Za pół godziny nie będzie ich w parku widać.

Rzeczywiście. Gdy za kilkanaście minut szedłem przez obóz, aby udać się na miejsce, gdzie odbywały się walki bokserskie, po zniszczeniach, jakie uczyniła burza w miasteczku namiotów, nie było ani śladu. Spóźniłem się na walkę Soczewiński — Frydrych. Ale tego nie żałuję. Widziałem za to wspaniały wysiłek naszej młodzieży, która swoją postawą zaimponowała każdemu.

(R. Z.)

Czyją głowę ozdobi „Złoty Kask"?

POZNAŃ, 14.6. (Tel. wł.) — Związkowy Motoklub Unia Poznań organizuje 18 bm. międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Złoty Kask". Wyścig odbędzie się na torze trawiastym Wola pod Poznaniem, przy czym długość jednego okrążenia wynosi 2,1 km. Wszystkie biegi obejmują 10 okrążeń toru.

Wyścig o „Złoty Kask" składa się z trzech konkurencji kwalifikacyjnych dla maszyn wyścigowych: w kategoriach do 250 ccm, do 350 ccm i powyżej 350 ccm oraz konkurencji finałowej. Poza tym o osobne nagrody odbędą się rywalizacje dla maszyn sportowych o poj. cylindra do 130, do 250, do 350 i powyżej 350 ccm.

Do sekretariatu Unii wpłynęło już szereg zgłoszeń najlepszych zawodników polskich z Żymirskim, Dąbrowskim i Koprowskim na czele. Z motocyklistów poznańskich największe szanse ma Jerzy Mieloch, zwycięzca „Złotego Kasku" w latach 1946, 1948 i 1949.

Czy Mieloch w tym roku powtórzy swój sukces i po raz trzeci z rzędu zwycięży — pytanie to zadawane jest wśród licznych sportowców i miłośników sportu motorowego w całej Polsce. Niewątpliwie Mieloch ma największe szanse, bo zna tor ławicki na wylot. Tor poznański to nie piękna płaszczyzna, a falisty teren pełen zasadzek i pułapek. Poza tym na torze poznańskim kręcić się będzie w prawo. Te czynniki dały się już we znaki niejednemu z klasowych motocyklistów. Mieloch zna swój tor, toteż ma poważny handicap. Niemniej sprawy z góry nie można przesądzić i Mieloch nie będzie mógł sobie zlekceważyć przeciwników. Mamy tu na myśli przede wszystkim Andrzeja Żymirskiego. Żymirski, który fantastycznie pojechał w ubiegłym roku „Grand Prix" w Poznaniu, zrobi na pewno wszystko, by być równorzędnym przeciwnikiem Mielocha. Nieraz już obaj zawodnicy stawali w szranki i ostatnio spotkali się w Warszawie na Służewcu. Zwyciężył wtedy Żymirski, który niewątpliwie dołoży wszelkich sił by powtórzyć swój sukces warszawski.

Za tą czołową dwójką postępuje Dąbrowski, który już kilkakrotnie zaprezentował się publiczności poznańskiej i który zna poniekąd tor w Woli. Warszawiak otrzymał ostatnio wspaniały prezent w postaci „Triumf Grand Prix", a jego poprawa formy świadczy o tym, że w walce będzie miał dużo do powiedzenia.

Trudno na tym miejscu wymienić szanse wszystkich najlepszych polskich jeźdźców, którzy się znajdą na torze w Woli. Jedno jest pewne, że walka o XI „Złoty Kask" będzie zacięta do ostatniej chwili.

Pokrótce pragniemy jeszcze podać nazwiska dotychczasowych zdobywców tej wspaniałej nagrody.

1932 r. — Alvensleben, KM Byd. — na Nortonie 500
1933 r. — Ziemer, A.D.A.C. Gdańsk na Arielu 500.
1934 r. — Breslauer, Śl.K.M. Kat. — na Velocette 350
1935 r. — Langier, Legia W-wa — na Velocette 350
1936 r. — Weyl, Unia Poznań — na Rudge 250
1938 r. — Breslauer, Śl.M.K. Kat. — na Velocette 350
1946 r. — Mieloch, Legia W-wa — na DKW 350
1947 r. — Hennek sen., Pogoń Kat. — na DKW 125
1948 r. — Mieloch, Lechia Poznań — na Nortonie 500
1949 r. — Mieloch, Gwardia Poznań — na Nortonie 500.

(Ol.)

30 ultraspeców siatkówki ukończyło kurs unifikacyjny

W perspektywie — Rada Trenerów

PROBLEM doszkalania kadr trenerskich i instruktorskich wszedł w Polskim Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka na właściwe tory.

Borykający się z trzema dyscyplinami sportu, uprawianymi przez mężczyzn i kobiety, przeprowadził Związek na wzór zimowej unifikacji metod nauczania koszykówki, dalsze kursy unifikacyjno - weryfikacyjne, z których w piłce siatkowej zakończył się w ubiegłą niedzielę, a szczypiorniaka jeszcze trwa.

Wyniki końcowe kursu dla siatkarzy pozwalają na wyciągnięcie szeregu wniosków, odnośnie zaplanowanej akcji doszkoleniowej PZKSS, nakazując w konsekwencji opracowanie dalszych faz pomocy w nauczaniu.

31 — NAJLEPSZYCH

Obecny kurs, który zgromadził 31 osób spośród czołowych znawców i instruktorów siatkówki w Polsce był pomyślany jako pierwszy krok w naukowym pojmowaniu spraw szkoleniowych. Poza konkretnymi korzyściami, jakie przyniósł uczestnikom w postaci możliwości zweryfikowania swych tytułów oraz wymiany doświadczeń i zdań, odnośnie organizacji, wyszkolenia i propagandy sportu piłki siatkowej, wypracował po raz pierwszy w dziejach tej gry u nas — zasady nauczania.

Dzięki poważnej pracy kierownika kursu, trenera Krausa, który niestrudzenie prowadził żmudne wykłady na temat systematyki i metodyki nauczania, dzięki żywemu udziałowi wszystkich uczestników w dyskusjach oficjalnych i pozaprogramowych, zawdzięczając pokazom i pomocom naukowym, a najważniejsze entuzjazmowi, jaki wszystkich w pracy ożywiał, pozwalając w ciągu siedmiu dni na niejednokrotnie kilkunastogodzinne zajęcia się tematem, — stworzone zostały podwaliny pod budowę mocną, pod naukową działalność w nauczaniu siatkówki.

Aby kontynuować pracę kursu, od strony metodyczno - programowej, będzie w przyszłości, powołana na Walnym Zebraniu PZKSS 25 czerwca br. Rada Trenerów Siatkówki, przed którą staną poważne zadania stałego, systematycznego śledzenia cudzych zdobyczy, wypracowania własnych, oraz przekazywania w jak najszybszym tempie swych doświadczeń terenowi.

Nad tym, aby wspomniane nowości trafiały jak najgłębiej i w możliwie najszybszym tempie, pracować już będzie sam Związek, od którego zarówno problem umasowienia siatkówki, jak i podniesienie jej poziomu wyczynowego, wymagać będzie szczegółowego opracowania.

Zweryfikowana kadra trenerów i instruktorów w piłce siatkowej przedstawia się następująco:

TRENERZY I KLASY — 1. Wirszyłło, W-wa, 2. Kraus, W-wa.

TRENERZY II KLASY: 1. Geyer, Gd.; 2. Piotrowski W., W-wa; 3. Klein, Kr.; 4. Strychaszewski A., Lubl.; 5. Srychaszewski K. W-wa; 6. Kamiński M., W-wa; 7. Korwin, Gd.; 8. Szymański, Wr.

INSTRUKTORZY: 1. Balcer, Pozn.; 2. Poburka, Kr.; 3. Michniewski, W-wa; 4. Rospendowski, Śl.; 5. Smoczyński, Pozn.; 6 Patrzykont, Pozn.; 7. Rudolski, Gd.; 8. Groyecki, Kr.; 9. Antczak, Wr.; 10. Śliesicki Z., W-wa; 11. Skrzypek, Kr.; 12. Powałowski, Pozn.; 13. Mogilnicki, Kr.; 14. Szymura St., Pozn.; 15. Obuchowicz, Kr.; 16. Bartoszewski, Szcz.; 17. Możdżyńska, W-wa; 18. Christonsen, W-wa; 19. Szymoński, Gl.; 20. Bączkowski, Pom.

Wyższe uczelnie w. f. kuźnią nowych kadr

SZACHY

TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY W SZCZAWNIE-ZDROJU

W DNIU 18 bm. rozpoczyna się w Szczawnie-Zdroju koło Wałbrzycha wielki turniej międzynarodowy, poświęcony pamięci znakomitego szachisty polskiego, D. Przepiórki, zamordowanego w czasie okupacji przez hitlerowców. Turniej, o ile dopiszą wszyscy zaproszeni goście zagraniczni, będzie największą tego rodzaju imprezą w historii szachów polskich. Dotychczas potwierdzili swój udział w turnieju. Princ z Holandii, Szabo, Barcza i Köberl z Węgier, Foltys, Kottnauer i Zita z Czechosłowacji oraz dwóch mistrzów z Rumunii, prawdopodobnie Troianescu i Erdelyi.

Ponadto należy spodziewać się przyjazdu arcymistrzów radzieckich, dla których komitet organizacyjny zarezerwował pięć miejsc. Nie wykluczony jest przyjazd mistrza świata Botwinnika. Listę uczestników dopełni sześciu mistrzów polskich: Arłamowski, Gawlikowski, Grynfeld, Pytlakowski, Szapiel i Tarnowski. Jeden z najsilniejszych szachistów świata, M. Najdorf (Argentyna), w ostatniej chwili odmówił udziału w turnieju.

Gry odbywać się będą w Domu Zdrojowym w niedziele, poniedziałki, środy i czwartki. Wtorki i piątki przeznaczone będą na dogrywki, soboty będą dniem odpoczynku. Turniej potrwa prawdopodobnie do 20 lipca.

J. Ch.

CDKA — Spartak 2:1

MOSKWA. Na stadionie Dynamo wobec 80 tys. widzów odbył się oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR, między CDKA i Spartakiem, Moskwa.

Po zaciętej grze zwyciężyła drużyna CDKA 2:1.

MISTRZOSTWA KARTOWICZÓW I DRUŻYN SZKOLNYCH

W mistrzostwach kolarskich woj. warszawskiego, które odbyły się ub. niedzieli na Bielanach w kat. kartowiczów na dyst. 48 km osiągnięto następujące wyniki:

1. Jarząbek, Związk. — 1:18,11; 2. Królak Gw. — 1:18,48; 3. Łepkowski, Ogn. — 1:20,50; 4. Jurek, Gw. — 1:21,51; 5. Więckowski, Ogn. — 1:22,01 (Startowało 38 zawodników).

Na rowerach turystycznych (30 km na czas): 1. Królak, Sp. Mar. — 55:37; 2. Latoszek, Sp. Mar. — 55:37; 3. Celiński, Sp. Mar. 55:37 (Startowało 51 zawodników).

W wyścigu szkolnym gimn. Batorego na 30 km na czas zwyciężył Melon, Rejtan — 55:30; 2. Nowak, Bat. — 55:30; 3. Szymczak Rejtan — 55:30. Drużynowo: 1. Rejtan I — 100 pkt.; 2. Batory I — 94; 3. Rejtan II — 73 pkt.; 4. Ursus — 48 pkt.; 5. Legionowo 46 pkt. Sklasyfikowano 12 drużyn.

Rutynowani mistrzowie toru

z trudem odpierają atak młodych

Szczecin, 14 bm.

MIMO nielicznej obsady, tegoroczne sprinterskie mistrzostwa kolarskie Polski pozostawiły za sobą pod względem sportowym dobre wrażenie. Wpłynęła na to dość wyrównana stawka kolarzy, którzy musieli zawzięcie walczyć. Rutynowane wygi — Bek i Kupczak — nie mieli łatwej roboty. Z nakładem pełnych sił musieli odpierać ataki młodzieży.

Młodzież była rewelacją mistrzostw. Marchwiński, Haage, Janicki i Przezdomski gdy znajdą się w dobrych rękach, już w najbliższej przyszłości będą mieli dużo do powiedzenia. Najgroźniejszy wydaje się Janicki (Włókniarz Wrocław), który w IV przedbiegu pokonał Kupczaka w czasie 13,2; a w ćwierćfinałach uległ po zaciętej walce Bekowi, który osiągnął czas 13 sek. Przy szczęśliwszym losowaniu Janicki byłby zajął lepsze miejsce.

Wygrał on bieg o 5 — 8 miejsce, uzyskując czas 13,2 i pokonując Musiała, Przezdomskiego i Słoninę.

Losowanie ułożyło się szczęśliwie dla Marchwińskiego (Spójnia Łódź), który w półfinale trafił na kolegę klubowego Haagego. Gorzej wylosował Kupczak, który trafił w półfinale na Beka i tylko dzięki temu nie znalazł się w finale.

Na uwagę zasługuje młodziutki szczecinianin Przezdomski z Ogniwa. W przedbiegu przegrał z Marchwińskim, a w ćwierćfinale z Kupczakiem, którego zmusił do niemałego wysiłku, o czym najlepiej świadczy czas 13,2. W pokonanym polu pozostawił rutynowanego Słoninę (Kraków).

Jego kolega klubowy młodziutki Ozorkiewicz w grupie karłowiczów zajął 3 miejsce. W ćwierćfinale przegrał z zeszłorocznym mistrzem Bettingiem (Kol. Pozn.), a w półfinale z Ulikiem przyszedł jednocześnie na metę w czasie 14 sek. Sędziowie, mimo protestu Ogniwa, przyznali zwycięstwo Ulikowi (Łódź). Ten ostatni po bardzo ładnym biegu pokonał w finale Bettinga.

— Warto u nas organizować zawody — oświadczył prezes Gołębiowski — gdyż macie dobrze wyrobioną kolarską publiczność. Mimo niedociągnięć organizacyjnych, zawody były b. interesujące, a to ze względu na ostatnie wyrównanie się klasy naszej czołówki. Tor należy odnowić gdyż ma już za dużo uszczerbków, ale przypuszczam, że zajmie się tym gorliwie ZS Kolejarz, pod którego opiekę oddano tor.

Na tor szczeciński narzekał Kupczak:

— Nadaje się bardziej dla motorów. Ma za wysokie wiraże, na których rozgrywa się właściwa walka, zamiast na prostej, która znów jest za krótka. Nie wiadomo, w którym punkcie zaskakiwać przeciwnika. Jestem przyzwyczajony do innego toru. Zresztą nie jesteśmy jeszcze w formie. Dojdziemy do niej w pełni sezonu.

Bek był bardzo uradowany z tytułu mistrza Polski.

Był on ulubieńcem publiczności szczecińskiej, która długo wiwatowała na jego cześć. Łodzianin na torze szczecińskim jeszcze nigdy nie przegrał, a ustanowił też rekord Polski na 1000 m.

T. CZOR

Dodatkowe mecze opóźniają finały Ligi szczypiorniaka

OD DŁUŻSZEGO już czasu sytuacja w Lidze szczypiorniaka była dość skomplikowana. Przyczyniło się do tego kilka walkowerów, protestów oraz przekładanie spotkań na dalsze terminy. Wina takiego stanu rzeczy leżała tak po stronie klubów jak i WG i D PZKSS, który zbyt tolerancyjnie zgadzał się na przekładanie spotkań. Na usprawiedliwienie Wydziału należy jednak zaznaczyć, że opóźniona weryfikacja kilku spotkań wynikła z przyczyn od niego całkowicie niezależnych.

Obecnie sytuację w Lidze skomplikował jeszcze fakt zdobycia przez drugie drużyny w grupach tej samej ilości punktów, zachodzi więc konieczność spotkań dodatkowych, które zadecydują o wejściu do rozgrywek finałowych.

Ostatnie spotkania w grupie południowej przyniosły następujące wyniki: Budowlani Chorzów — Unia Kraków 11:4, Stal Kat. — Spójnia Kat. 7:4, AZS Kat. — Ogniwo Kr. 8:5, AZS Kat.. — Stal 6:4, Spójnia Kat. — Ogniwo Kr. (zaległe z I rundy) 5:4.

Aktualna tabelka tej grupy wygląda następująco:

1) Budowlani Chorz.	9	18: 0	105:42
2) Ogniwo Kraków	9	10: 8	68:48
3) AZS Katowice	10	10:10	72:89
4) Spójnia Kat.	10	9:11	61:67
5) Unia Kraków	10	7:13	47:74
6) Stal Kat.	10	4:16	50:83

Do rozegrania pozostał więc jeszcze jeden zaległy mecz Budowlani Chorz. — Ogniwo Kraków, który odbędzie się w sobotę 17 bm. w Chorzowie. Mało prawdopodobne zwycięstwo Ogniwa lub wynik remisowy dało by mu prawo startu w rozgrywkach finałowych. W przeciwnym wypadku krakowian czeka dodatkowy mecz z AZS Katowice.

W grupie północnej rozgrywki już ukończono. Ostatnie wyniki były następujące: Budowlani Opole — Kolejarz Gniezno 9:2, ŁKS Włókniarz — Związkowiec Bydgoszcz 5:0 (w. o.), Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Opole 8:4, Kolejarz Tarn. Góry — ŁKS Włókniarz 6:4, Kolejarz Gniezno-Związkowiec Bydg. 17:5, Budowlani Opole — Kolejarz Opole 11:6.

Tabelka ma wygląd następujący:

1) Budowlani Opole	10	19: 1	84:36
2) ŁKS Włókniarz	10	13: 7	74:44
3) Kolejarz Tarn. Góry	10	13: 7	68:51
4) Kolejarz Gniezno	10	6:14	48:77
5) Kolejarz Opole	10	4:16	25:55
6) Związkowiec, Bydg.	10	3:17	41:88

Do rozgrywek finałowych w których w przeciwieństwie do ub. r. nie liczą się spotkania finalistów tych samych grup uzyskane w meczach grupowych (cała czwórka rozegra więc między sobą mecze i rewanże), zakwalifikowały się już Budowlani Chorzów i Budowlani Opole.

Dalszą dwójkę wyłonią mecze dodatkowe AZS Katowice — Ogniwo Kraków i ŁKS Włókniarz — Kolejarz Tarnowskie Góry. Odbędą się one 25 bm.

Z Ligi spadają Związkowiec Bydg. i Stal Kat.

Rozgrywki finałowe rozpoczną się dopiero w lipcu i zajmą 6 terminów (po 2 mecze w każdym razem 12 spotkań).

Odpowiedzi REDAKCJI

Hubert Rutkowski, Kazimierz Grzywacz, Wejherowo — Zasadniczo powinniście być zgłoszeni do Polskiego Zw. Kajakowego (W-wa, Puławska 2) i to by rozwiązywało kwestię. Wobec istniejących jednak warunków, wystarczy wziąć zaświadczenie od klubu, że wybieracie się na wycieczkę na Mazury i że kajak jest waszą własnością. Dziurę można załatać zwykłą dyktą. Przybić ją należy od wewnątrz a od zewnątrz pokryć załatane dyktą uszkodzenie cienką blachą. I dyktę i blachę trzeba przybijać na podkład zrobiony ze szpachli z minią.

PŁYWAKOM POLSKIM — dziękujemy za pozdrowienia ze Zlotu Wolnej Młodzieży Niemiec.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Pronumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-112536

W Sieniawie, w książęcym parku chłopi Polski Ludowej wyrastają na przodowników LZS-ów

(REPORTAŻ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU")

PEWNEGO dnia, w maju 1950 r. rozległy park sieniawski, stanowiący ongiś własność ks. Czartoryskiego, jednego z polskich obszarników, przybrał niecodzienny wygląd. W cieniu prastarych lip i dębów rozbito namioty, urządzono boiska, bieżnie, plac apelowy... W kilka godzin później rozpoczął swe prace, zorganizowany przez GKKF, kurs szkoleniowy przodowników wychowania fizycznego dla Ludowych Zespołów Sportowych. Z dalekich województw szczecińskiego i olsztyńskiego oraz z pobliskich wsi powiatów rzeszowskiego i przemyskiego, spod Warszawy, Wrocławia, Lublina przybyli na ten kurs przodownicy Ludowych Zespołów Sportowych, by zdobywać wiedzę sportową i pogłębiać wiedzę polityczną".

TYMI słowami zaczyna się jeden z artykułów ściennej gazetki obozowej, wiszącej w olbrzymim namiocie, który służy obozowiczom w Sieniawie za świetlicę i jadalnię.

Gdyby do tych słów dodać fragment innego artykułu z gazetki obozowej, mówiący:

„wydelegowano nas na ten kurs, abyśmy dla naszych LZS-ów przynieśli te wiadomości, które przez siłę i radość, jakie może dać uprawianie sportu, skierują wieś polską na drogę postępu i przyszłości" —

DO 25 CZERWCA

Gdybyśmy dodali jeszcze treść napisu u wejścia do parku sieniawskiego:

„Rząd Polski Ludowej popiera rozwój kultury fizycznej na wsi".

I gdybyśmy przytoczyli kilka głębokich w treści haseł, widniejących w poszczególnych namiotach:

„stajemy wszyscy w szeregach obrońców pokoju", — „współzawodnictwo w sporcie to walka o trwały pokój", „przez sport ku socjalizmowi i lepszej przyszłości".

To wówczas staną przed nami jasno cele i zadania powyższego kursu. Uzupełniając je napiszemy krótko o jego uczestnikach i dotychczasowych osiągnięciach. Kurs rozpoczął się 15 maja i trwać będzie do 25 czerwca. Zgromadził 120 chłopców i 30 dziewcząt z 51 powiatów. Kierownikiem kursu jest znany działacz sportu wiejskiego Fr. Saban, rolę instruktorów pełnią: Bolesława Maziarz, Helena Iżela, Teresa Golanka oraz Cz. Zajączkowski, K. Krogulecki, M. Bala, A. Piela i St. Prenetz. Podkreślają oni, że wybrani przez ZSCh zasługują w pełni na dobrą opiekę instruktorów.

Przodownicy z LZS-ów, którzy zjawili się w Sieniawie, zdają sobie sprawę z czekających ich trudnych zadań, od których zależy nie tylko właściwy rozwój wychowania fizycznego, ale również i przede wszystkim wychowanie nowego człowieka. Dążą oni do jak najstaranniejszego przygotowania się do wykonania tych zadań. W tym celu rozwinęli szeroko współzawodnictwo; punktuje się w nim m. in.: wyniki pracy i nauki, wybór i opracowanie tematu na „prasówkę", karność, koleżeństwo, czystość osobistą i w namiotach itd. 7 niezrzeszonych dotychczas w ZMP obozowiczów wstąpiło w ślady 143 kolegów i koleżanek.

PROGRAM OBOZU

Chóralnym odśpiewaniem hymnu młodzieży i wciągnięciem flagi na maszt przez dotychczasowych zwycięzców w indywidualnym współzawodnictwie: M. Bińkowską i Z. Sobańskiego zaczyna się o godz. 6 rano dzień obozowy, na którego program składają się:

szkolenie ideologiczne, teoria i praktyka organizacji SPO, LZS-ów, rozliczne ćwiczenia sportowe, „prasówka", przygotowania do „ognisk" i popisów do nadchodzących zawodów przez repr. ZS Spójnia oraz wiele prac społecznych. Kier. obozu, Saban, mówi z dumą, że obozowicze dokonawszy w krótkim czasie uporządkowania ogromnie zaniedbanego parku, wykonali w nim własnymi rękami bieżnię, boiska, skocznię, urządzili pomysłową „łazienkę" na świeżym powietrzu, świetlicę w namiocie, i... zwrócili się do niego z prośbą, by o godzinę wcześniej zaczynać zajęcia obozowe, przez co zyskaliby jedną godzinę czasu, którą przeznaczyli na oczyszczenie z chwastów pobliskiej szkółki drzewek owocowych.

WCZEŚNIEJ ZACZYNAMY PRACĘ

Synowie i córki ubogich chłopów, patrzący przez wiele lat jak ich ojcowie gospodarzą na ugorzystych kawałkach ziemi nie ustawali w wysiłkach, by z ugorów zebrać jak najwięcej plonu, nie mogli znieść widoku zżeranych przez chwasty drzewek owocowych. Spełniono ich prośbę. Dzień w obozie zaczyna się nie o 6, lecz o 5, a kilkuhektarowa szkółka drzewek jest już w połowie wolna od chwastów.

Gdybyśmy mieli motyki i kopaczki praca byłaby dawno skończona. Najmłodszym na obozie jest 15-letni Bolesław Organ. Zwyciężył on w Biegu Narodowym w swojej wsi, Izdebki (pow. Brzozów), lecz z gimnastyką przyrządową zetknął się po raz pierwszy na obozie w Sieniawie. I nie tylko zetknął, ale polubił i poczynił duże postępy i już dziś obiecuje sobie zapoznać z nią kolegów z okolicznych wiosek.

Niewiele starsze od Organa, Maria Migołówna, Eugenia Dołasińska i Helena Włodyka cieszą się, że wiadomości, zdobyte na obozie umożliwią im podniesienie poziomu sportu, a przede wszystkim lekkoatletyki w ich rodzinnych wioskach: Budziszowie (woj. wrocławskie), w Branicach (woj. olsztyńskie) i w Polance (woj. rzeszowskie). Jak twierdzą jest tam wiele talentów sportowych, którymi trzeba umiejętnie pokierować, by wypłynęły na szersze wody i... zagroziły... Gryszczykównie. Jej prawdziwy talent, pilność, z jaką trenuje na obozie oraz praca dobrych instruktorów upoważniła kierownika obozu do złożenia deklaracji, że w ciągu roku zawodniczka ta wpisze się na listę rekordzistek w biegu na 500 m.

Chciałbym jeszcze napisać o rozmowie, którą przeprowadziłem z dyżurnymi R. Topą i D. Czarneckim, a która dała mi wiele materiału z rozwoju sportu we wsiach woj. kieleckiego i wrocławskiego — ale obawiam się, że notoryczny brak miejsca nakaże moim kolegom puszczenie w ruch „nożyc redakcyjnych". Ten temat odkładam więc do innej sposobności — natomiast podaję „krótki wywiad" z 8-letnim Wojtusiem Chudzickim z Sieniawy, który — mimo, że nie jest wpisany na listę uczestników obozu — to jednak może być za takiego uważany.

DZIŚ WSTĘP — WOLNY

Wojtuś, skoro tylko odrobi lekcje, pędzi do parku, do którego chłopcom wiejskim kiedyś wstęp był surowo wzbroniony, i razem z kolegami chłonie w siebie każde słowo instruktora, przeprowadzającego ćwiczenia. Co więcej: Wojtuś i jego koledzy starają się wykonywać te wszystkie, prowadzone przez uczestników pod kierunkiem instruktorów, ćwiczenia, żałując, że są tak mali i nie mogą dostać do wysokich poręczy.

Kiedy więc grupa ćwiczących kursistów odejdzie na inne miejsce ćwiczeń, radzą sobie podsadzając jeden drugiego, a szereg wprawnie wykonanych ćwiczeń wskazuje, że nauka w las nie poszła. Wojtuś woli gimnastykę niż piłkę, z którą zapoznał się na leśniczówce w Sieniawie. Oświadczył on — Ten park był przedtem taki smutny i brzydki, a teraz jest taki wesoły i cudny.".

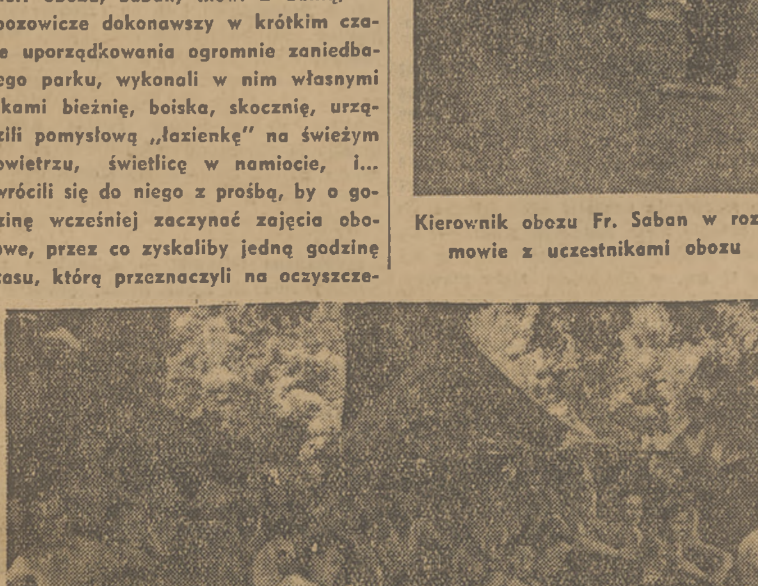
Tego samego zdania są wszyscy mieszkańcy Sieniawy i okolicznych wiosek, przybywający tu na „ogniska obozowe". Odbywają się one w każdą niedzielę i święto, stając się nie tylko pokazom sprawności fizycznej i wysokiego poziomu uczestników kursu ale także właściwą i celową propagandą kultury fizycznej na wsi, przez którą wieś polska wkracza na drogę postępu i lepszej przyszłości.

ST. HABZDA

Nowe kadry k. f. wyrosną z szerokich mas robotniczo — chłopskich



Kierownik obozu Fr. Saban w rozmowie z uczestnikami obozu



Obozowicze w Sieniawie przed zbudowanymi przez siebie namiotami.
Foto „EM-KA" — Kraków

Upiór brazylijski na sprzedaż . . .

Same faule przed piłkarskimi mistrzostwami świata w Rio

MISTRZOSTWA świata w piłce nożnej na rok 1950 odbędą się w Brazylii. Ale jakie to mistrzostwa... Obserwując rozwój wydarzeń związanych z tą imprezą można napisać najsensacyjniejszą powieść która bezkompromisowo wykazałaby całą małość sportu kapitalistycznego i jego amoralne oblicze.

By zrozumieć co za gwałt rozgrywa się teraz między Rio de Janeiro a Paryżem, Kalkuttą, Lizboną, Montewideo i Belgradem, trzeba poznać początki imprezy.

ZACZYNAJĄ SIĘ MACHLOJKI

„Głowacze" z FIFA (Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej) postanowili najpierw tak ułożyć regulamin rozgrywek o wejście do puli finałowej mistrzostw, by zniechęcić najsilniejsze zespoły Europy i praktycznie uniemożliwić im start. Podział Europy na nieprawdopodobne strefy geograficzne wywołał oczywiście niezadowolenie i takie potęgi piłkarskie jak Węgry czy CSR zdecydowały się na znak protestu nie startować w eliminacjach.

Dopięto więc swego. W szczupłym kółku „arystokratów" przystąpiono do eliminacji, wiedząc już z góry, że nic nie zdoła „zakłócić" atmosfery w Rio de Janeiro.

Tymczasem rzeczywistość okazała się bardzo przykra. Regulamin przewiduje, że finaliści rozgrywek mają w czterech grupach po 4 drużyny rozgrywać spotkania o mistrzostwo. Ledwo zdołano, sztucznie zresztą, ustalić listę startujących, zaczęły się kłopoty. Z ustaleniem tej listy było wiele historii. Dość powiedzieć, że na przykład Francja, która w trzech spotkaniach z Jugosławią odpadła z dalszych rozgrywek, wskutek protestu, została do nich dopuszczona, w miejsce innych zespołów, które mimo zwycięstw zrezygnowały z wycieczki do Rio.

Stawkę podzielono następująco:

Grupa I — Brazylia, Meksyk, Szwajcaria, Jugosławia.

Grupa II — Anglia, Chili, Hiszpania, USA

Grupa III — Włochy, Szwecja, Paragwaj, Indie.

Grupa IV — Urugwaj, Boliwia, Francja, Portugalia.

RATUJEMY KASĘ...

Następnie ustalono terminy poszczególnych spotkań i miasta w których spotkania te mają być rozegrane i... czekano. Najpierw spłatały figla Indie i Portugalia. Federacje piłkrskie tych państw nadesłały do Rio telegramy, w których lakonicznie zawiadomiły, że wycofują się z rozgrywek.

Brazylijczycy zawyli z bólu. Nie bolał ich fakt wycofania się zespołów, lecz związane z tym straty finansowe. O kilka meczy mniej, a więc i dochód mniejszy, a co za sport bez dochodu...

Coś trzeba robić! Rada w radę postanowiono zaprosić dość kasowe drużyny — reprezentacje Turcji i Izraela. Nikogo nie obchodziło, że piłkarze tych krajów nie mają żadnych podstaw, by startować w finale mistrzostw świata. Szło przecież o pieniążki i kogo tam obchodzi czy Turcy dobrze grają. Dla Brazylii są egzotyką, a na egzotykę przyjdą tłumy.

OD 0 DO 35 STOPNI UPAŁU

Ale Turcja i Izrael odmówiły. Nie chciały kompromitować swych barw w stuprocentowo pewnych porażkach. Z szesnastu, liczba „finalistów" zmalała do czternastu.

Nie koniec jednak na tym. Francji wyznaczono spotkania w miejscowościach Porto Allegre i Recife, odległych od siebie o 9 godzin lotu samolotem. „Bagatelka", ale jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w jednym z tych miast temperatura w dniach finałów waha się w okolicy zera, w drugim zaś około 35 stopni, to zrozumiamy, że zawodnikom trudno byłoby dać z siebie maksimum wysiłku. Kombinację tę zrobiono znów ze względów finansowych. Chodziło o to, by kibice z Boliwii mogli obejrzeć swych pupilów, wyznaczono więc mecz możliwie blisko granic tego kraju. Kogo obchodziło, że Francuzi będą musieli całymi godzinami latać w powietrzu i walczyć na przestrzeni kilku dni w zupełnie odmiennych warunkach klimatycznych...

Francuzi mieli jednak jeszcze inne kłopoty. Otóż wychowankowie ich zawodowych stajni wykazywali od dłuższego już czasu złą formę. W meczach sparringowych pierwsza reprezentacja zawodziła raz po raz. Zawodowcom dano wreszcie za przeciwników Szkotów. Zanotowano porażkę 0:1. Później wyjechano do Brukseli i tam nastąpił Sedan. Francuzi przegrali 1:4 i wszystkim otworzyły się szeroko oczy:

FRANCJA NAWALA

— Nie mamy po co jechać do Rio, bo zleją nam skórę tak, że potem nikt nas już nigdzie nie zaprosi. Będziemy zdeklasowani.

Wobec takiego stanu rzeczy Francuski Związek Piłki Nożnej postanowił: pod pretekstem zbyt wielkich odległości między wyznaczonymi dla nas miejscami rozgrywek i zbyt wielkich różnic klimaycznych zawiadomić Rio, że jeśli w wyznaczonym przez nas terminie warunków tych nie zmienią, wycofujemy się z mistrzostw. Termin dano odpowiednio krótki i nim Brazylijczycy zdążyli odpowiedzieć, że wszystko da się załatwić, ogłoszono, że Francja wycofuje się z mistrzostw świata.

Wycofały się więc Francja, Indie i Portugalia, ale na tym nie koniec „kłopotów".

Urugwajczycy też coś kręcą. Ogłosili w prasie, że jeśli ich rząd nie da związkowi piłkarskiemu subwencji w wysokości 165.000 pezów, to i oni zrezygnują...

FIASKO

„Mistrzowska komedia" jest nie sztuką teatralną lecz rzeczywistością. Kandydaci do najwyższych tytułów sportowych zachowują się jak najbardziej nie sportowo, Czego zresztą można wymagać od kapitalistycznych macherów, którzy tym kandydatom przewodzą?

Fiasko mistrzostw świata w Brazylii jest jeszcze jednym dowodem, że sport kapitalistyczny stał się terenem najrozmaitszych walk i rozgrywek nie mających nic wspólnego ze sportem, a za to wszystko wspólne z kombinacjami finansowymi.

Można się tylko cieszyć, że wcześnie zorientowaliśmy się w prawdziwej wartości tej mocno i długo reklamowanej imprezie Walka przy zielonym stoliku godnych siebie partnerów jest śmieszna chwilami ale częściej smutna.

Jak słychać, Brazylia już chętnie pozbyła by się zaszczytu organizatora mistrzostw i za małym odstępnym przekazała je choćby na drugą półkulę...

Z. KACZYŃSKI

Współzawodnictwo klubów

Lista klasyfikacyjna CRZZ

WYDZIAŁ Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ opracował już pełną listę klasyfikacyjną klubów związkowych za rok 1949. Przed kilku tygodniami zamieściliśmy listę najlepszych pięćdziesięciu stowarzyszeń, zaopatrując ją naszymi uwagami odnośnie systemu punktowania.

Wykazaliśmy wtedy, że w systemie punktowania nie ujęto tak ważnej sprawy jak zagadnienie szkolenia nowych kadr, zwłaszcza instruktorskich i juniorów i zapomniano o zagadnieniach masowego wychowania fizycznego, punktując tylko wyczyn.

Z drugiej jednak strony przeprowadzona przez Wydział KF i Sportu CRZZ klasyfikacja pozwoliła na dokładniejsze zorientowanie się w pracy poszczególnych klubów związkowych, wykazała słabe punkty i jest dzięki temu robotą bardzo pozytywną, która uzupełniona pewnymi poprawkami w roku bieżącym może spełnić wielką rolę w dalszej budowie powszechnej kultury fizycznej.

Władze sportu związkowego kładą wielki nacisk, by każdy klub pracował na bazie co najmniej czterech sekcji, by nie było nonsensów w stylu przedwojennym, kiedy jedenastu piłkarzy, nawet bez rezerwowego, nazywano klubem sportowym. Niestety, nie wszystkie Zrzeszenia, gdyż jest to zadanie Zrzeszeń, wprowadziły w życie zalecenia CRZZ. Cóż bowiem widzimy w liście klasyfikacyjnej?

Oto 203 kluby związkowe posiadały w roku 1949 zaledwie jedną sekcję, a kilkadziesiąt stowarzyszeń nie miało w ogóle żadnej sekcji zarejestrowanej w Związkach Sportowych! Dalej, 134 kluby posiadały tylko 2 sekcje, a 95 klubów — po 3 sekcje.

Jesteśmy przekonani, że wiele takich klubów można by z powodzeniem zamienić na koła sportowe, a wtedy praca ich przyniosłaby większy pożytek rozwojowi kultury fizycznej.

Pełnej listy klasyfikacyjnej nie zamieścimy, gdyż zbyt wiele klubów związkowych nie ma się czym pochwalić. Ostatnio opublikowaliśmy listę pierwszych pięćdziesięciu, teraz wymienimy dalszych 50 (w nawiasach liczba sekcji).

51. Kolejarz, Gniezno 82 pkt. — (7); 52 Spójnia, Kraków — 82 pkt. — (6); 53. Kolejarz, Leszno — 82 pkt. — (6); 54. Włókniarz, Łódź — 81 — (7); 55. Kolejarz, Jarosław — 80 — (7); 56. Spójnia, Olsztyn 79 — (9); 57. Związkowiec, Krosno — 79 (8); 58. Spójnia, Częstochowa — 79 — (7); 59. Związkowiec, Gniezno — 79 — (6); 60. Kolejarz — Opole — 78 (8).

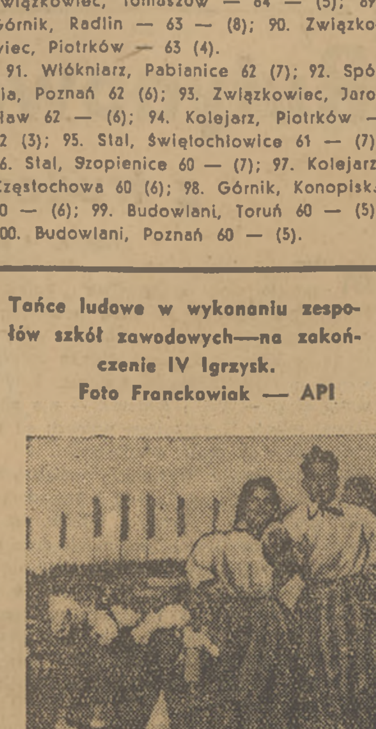
61. Spójnia, Tczew 78 — (7); 62. Unia, Wrocław 77 — (8); 63. Górnik, Wałbrzych 77 — (7); 64. Kolejarz, Rawicz 76 — (7); 65. Związkowiec, Gdańsk 76 — (7); 66. Budowlani, Kraków 75 — (4); 67. Stal, Gliwice 74 (10); 68. Kolejarz, Gdynia — 74 — (5); 69. Stal, Bytom 73 — (6); 70. Stal, Chorzów — 72 — (7).

71. Kolejarz, Lublin 72 — (5); 72. Kolejarz, Przemyśl 71 — (9); 73. Kolejarz, Szczecin 71 — (6); 74. Związkowiec, Inowrocław 71 — (6); 75. Górnik, Czeladź — 70 (10); 76. Górnik, Katowice — 70 — (8); 77. Spójnia, Radom 69 — (8); 78. Spójnia, Kielce 69 — (7); 79. Włókniarz, Poznań — 68 (8); 80. Budowlani, Opole — 67 (9).

81. Budowlani, Boguchwała 66 — (8); 82 Unia, Kraków-Krow. 66 — (3); 83. Stal, Gdańsk — 65 — (7); 84. Ogniwo, Lublin — 65 — (7); 85. Związkowiec, Chełmża — 65 (6); 86. Związkowiec, Białystok 65 — (5); 87. Włókniarz, Tomaszów 65 — (5); 88. Związkowiec, Tomaszów — 64 — (5); 89 Górnik, Radlin — 63 — (8); 90. Związkowiec, Piotrków — 63 (4).

91. Włókniarz, Pabianice 62 (7); 92. Spójnia, Poznań 62 (6); 93. Związkowiec, Jarosław 62 — (6); 94. Kolejarz, Piotrków — 62 (3); 95. Stal, Świętochłowice 61 — (7); 96. Stal, Szopienice 60 — (7); 97. Kolejarz, Częstochowa 60 (6); 98. Górnik, Konopiska 60 — (6); 99. Budowlani, Toruń 60 — (5); 100. Budowlani, Poznań 60 — (5).

Tańce ludowe w wykonaniu zespołów szkół zawodowych—na zakończenie IV Igrzysk.
Foto Franckowiak — API



PRZEGLĄD SPORTOWY Cena 15 zł

Stalowa próba

ŻYWY kontakt z terenem, zrozumienie jego potrzeb i trosk, pozbawiona biurokratyzmu praca — oto gwarancja prawidłowego rozwoju sportu związkowego. Czy tak właśnie działo się dotychczas w Zrzeszeniu Sportowym Stal.

Dwudniowa dyskusja z okazji I Krajowego Zjazdu wykazała coś wręcz przeciwnego. Bardzo wielu delegatów skarżyło się na zupełny brak kontaktu między zarządem a ogniwami dołowymi zrzeszenia. Dawano dowody, że na liczne pisma w istotnych sprawach, miesiącami całymi nie nadchodziły odpowiedzi, które w wielu wypadkach nie nadchodziły wcale.

Brak łączności z terenem był więc jednym z głównych akcentów dyskusji. Drugim ważnym akcentem była sprawa współpracy aktywu zetempowskiego w zarządach klubów i kół. Na ten temat rozwinęła się szeroka polemika. Wielu delegatów skarżyło się na zupełny brak współpracy z ZMP. Na przykład w ZKS Stal O[illegible]cie dublowano mandaty członków [illegible]rządu młodzieżą zetempowską, p[illegible]gnąc śladami Pafawagu, wyszkol[illegible] nową kadrę działaczy. Tymczas[illegible] wybrani do zarządu zetempowcy [illegible] pokazywali się na zebraniach, [illegible] utrzymywali żadnej łączności z k[illegible]bem.

Obok jednak tych faktów, dyskutanci przytoczyli wiele przykładów rzetelnej i pełnej twórczego zapału pracy aktywu młodzieżowego na niwie sportowej. Takim wzorem jest Pafawag, jest Stal Sosnowiec i wiele innych klubów i kół.

O co chodzi? Słusznie zauważył jeden z dyskutantów, że z młodzieżą trzeba współpracować, trzeba by [illegible] świadczeni działacze wskazywali [illegible] drogi, by aktywem zetempowsk[illegible] opiekowała się Partia i Rada Zakładowa, by istniał wspólny, ży[illegible] pęd do rzetelnej współpracy [illegible] budową socjalistycznego sportu.

Nie wystarczy powiedzieć „jesteś zastępcą prezesa klubu". Trzeba zainteresować się młodym działaczem, przekazywać mu własne doświadczenie trzeba stworzyć mu odpowiednie do pracy społecznej warunki.

Skarżono się często na jakość otrzymywanego sprzętu i na nieterminowe dostawy. Delegat z Bielska - [illegible] stwierdził na przykład, że hok[illegible] kij bramkarski dotarł do klub[illegible] dopiero w kwietniu roku bieżące[illegible], a delegat Stali Cieszyn oświadcz[illegible] iż otrzymane przez klub czepki pł[illegible]kie są zdecydowanie źle skroj[illegible], oszczepy są wichrowate, a narty po kilkakrotnej jeździe, na mokrym [illegible]gu rozklejają się.

O faktach tych musi być powiadomiona Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego. W ch[illegible]li, gdy w każdej gałęzi przemysłu toczy się walka o jakość, fabryki sprzętu sportowego nie mogą pozostawać w tyle.

Poruszano również sprawę [illegible]nomiernego rozdziału obiektów [illegible]towych między zrzeszenia. Po[illegible] konkretne fakty, które rzeczywiście wymagają rewizji. W [illegible] na przykład buduje się dwa stadiony Unii i Związkowca, a w znacznie większej miejscowości Biała - Bielsko członkowie Stali nie dysponują nawet odpowiednim boiskiem.

Dyskusja była ciekawa i pożyteczna. Delegaci dowiadywali się o sukcesach bratnich klubów i kół. Mogli usłyszeć, jak wielką rolę odgrywa w życiu sportowym praca społeczna. Kiedy delegat Stali rzeszowskiej [illegible] w edział zebranym, w jaki sposób jego klub zbudował boisko, na sali zerwał się huragan oklasków.

Stalowcy Rzeszowa pracowali społecznie. Były wypadki, że członek klubu w ciągu trzech miesięcy dawał 128 godzin pracy, byle tylko boisko zostało jak najprędzej zbudowane.

DOBROWOLNA praca społeczna to rzecz, którą każdy działacz sportowy musi zrozumieć. Nie wystarczy wołać ustawicznie pod adresem macierzystego Zrzeszenia: „dajcie". Mówiąc „dajcie" trzeba powiedzieć i „bierzcie".

Bierzcie naszą dobrowolną pracę społeczną, bierzcie naszą inicjatywę, nasze wysiłki nad budową sportu w Polsce.

Nie ma piłki do siatkówki — czy jest to powód, by sekcja piłki ręcznej przerywała działalność. Poprzeczka bramki piłkarskiej zbutwiała - czy sekcja piłki nożnej odda przeciwnikom walkowery. Klub otrzymał [illegible]ko 200 koszulek, a członków jest 250 — czy tych pięćdziesięciu [illegible] stanie uprawiać sport.

W żadnym z tych trzech wypadków nie wolno czekać, zadawalać się wołaniem „dajcie". Własnym pr[illegible] myślami i własnym wysiłkiem trzeba łatać dziury, a wtedy dopiero można powiedzieć:

— Jestem społecznym działaczem sportowym.

W. G.